Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROLNIK EKONOMISTA

280

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK V. Nr. 1
WARSZAWA
1. I. 1930 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ

Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go stycznia 1930 r. Nr. 1.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

O pakt celny.

X Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło, jak wiadomo, rezolucję, w której zaprosiło wszystkie państwa do wzięcia udziału w konferencji, mającej obradować nad zniesieniem przeszkód tamujących handel międzynarodowy. Pierwszym etapem do osiągnięcia tego celu miałoby być przyjęcie przez państwa zobowiązania niepodwyższania istniejących i niewprowadzania nowych ceł ochronnych na przeciąg określonego czasu. Zdaniem Zgromadzenia Ligi Narodów zobowiązanie to przyczyniłoby się do wprowadzenia atmosfery stałości i wzajemnego zaufania, w której możnaby łatwiej urzeczywistnić program dalszych rokowań nad obniżeniem ceł i ułatwieniem stosunków ekonomicznych między państwami. Zgodnie z powyższem zaleceniem opracował Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów projekt konwencji, który rozesłano wszystkim państwom, zapraszając je jednocześnie do wypowiedzenia się do 31 grudnia 1929 r., czy wezmą udział w konferencji międzynarodowej, mającej obradować nad tym projektem. Konferencja powyższa miałaby się zebrać w początkach lutego przyszłego roku.

Zanim przejdziemy do szczegółowej analizy projektu w związku z postulatami polskiego życia gospodarczego, należy podkreślić pobudki, które kierowały jego twórcami. Są one zarówno natury politycznej jak gospodarczej. W pierwszym rzędzie dużą rolę odgrywał wysunięty przez p. Brianda na tegorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów wniosek stworzenia ściślejszej współpracy politycznej i ekonomicznej między państwami europejskiemi. Dalej na projekt ustabilizowania międzynarodowych stosunków gospodarczych nie pozostała bez wpływu inicjatywa rządu angielskiego, który pod kierunkiem Labour Party rozpoczął politykę, zmierzającą coraz wyraźniej do wolnego handlu. Wedle programu angielskiego ministra handlu Grahama doprowadzenie do skutku świa-

towego rozejmu celnego miałoby być pierwszym krokiem do wprowadzenia w życie angielskiej polityki wolnohandlowej.

Co się tyczy argumentów gospodarczych, przemawiających za ustaleniem i racjonalizacją wymiany międzynarodowej, wysunięto wszystkie te problemy, które stanowiły przedmiot szeregu poprzednich konferencyj ekonomicznych, a zwłaszcza konferencji w r. 1927. Przedewszystkiem przy obserwacji niekorzystnych objawów, w jakie obfituje powojenna gospodarka światowa, nasuwa się moment niestałości stosunków handlowych, który utrudnia międzynarodową wymianę i kooperację ekonomiczną oraz stanowi przyczynę kryzysów gospodarczych. Centralnem zagadnieniem tych trudności jest sprawa dostosowania zdolności produkcyjnej państwa do pojemności rynków zbytu. Zagadnienie to obejmuje szereg kwestyj, których rozwiązanie da się przeprowadzić jedynie w drodze planowej kooperacji państw, a która nie dotyczy tylko czysto ilościowego podniesienia produkcji, lecz raczej podwyższenia ogólnej stopy życiowej przez potanienie produkcji i ogólną zwyżkę płac. Jest to innemi słowy zagadnienie wprowadzenia równowagi między interesami tych czynników gospodarki: producentem, pośrednikiem i konsumentem. Nie zmierza ono bynajmniej do uwiecznienia pomyślnej konjunktury ani do całkowitego usunięcia jej wahań, lecz do podwyższenia wydajności pracy ludzkiej i złagodzenia ostrości kryzysów w drodze racjonalnej organizacji procesu ekonomicznego. Poważną rolę odgrywa tutaj kwestja ceł, które w ręku każdego państwa są instrumentem ochrony własnej produkcji i pozwalają rozwijać ją w pewnych określonych kierunkach. Otóż państwa korzystają z tego instrumentu, przeważnie biorąc pod uwagę jedynie własny interes lokalny i zapoznając ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy wszystkiemi zjawiskami gospodarczemi świata. Wymownym tego przykładem może być chociażby światowy kryzys zbożowy, który obecnie przeżywamy, wywołany zjawiskiem ogólnej nadprodukcji. Europa po wojnie skierowała z wielką energją swoje wysiłki w kierunku podniesienia wytwórczości rolnej, stawiając sobie za cel uzyskanie możliwej niezależności od importu. Typowym przykładem są Włochy, gdzie w przeciągu krótkiego czasu **„battaglia del grano“** organizowana z wielką konsekwencją, potrafiła doprowadzić organizm gospodarczy tego kraju do względnej samowystarczalności zbożowej, zamykając tem samem drogę dla importu zwłaszcza z Argentyny. Podobna propaganda samowystarczalności rolniczej była prowadzona w szeregu innych państw, a główną jej bronią były cła ochronne. Taka polityka nie omieszkała doprowadzić do kryzysu, wywołanego nagromadzeniem się wielkich zapasów niesprzedanego zboża na rynku amerykańskim i wynikłą skutkiem tego zniżką cen. Nie zaprzeczając wybitnym korzyściom, jakie dla każdego państwa płyną ze wzmocnienia elementu rolniczego, na co zwłaszcza zwrócono uwagę we Włoszech, trzeba jednak pamiętać, że nie wszystkie kraje nadają się w równym stopniu do ekonomicznej produkcji w tym kierunku i jakaś szersza akcja, obejmująca najważniejsze rynki i koordynująca ich poczynania, byłaby ze wszechmiar korzystną.

Otóż z takiej właśnie szerokiej platformy, zmierzającej do przebudowy systemu gospodarki światowej, wychodzi projekt rozejmu celnego. Sam przez się nie zawiera on nic więcej ponad zobowiązanie państw do stabilizacji istniejących ceł na okres 2 do 3 lat. Ale ten rozejm w myśl zamiarów Ligi Narodów nie jest celem sam w sobie, lecz tylko etapem, mającym stworzyć przez wstrzymanie wyścigu ochrony celnej państw, warunki podatne do dalszej szerokiej akcji ku zniżeniu ceł. Idąc za wskazówkami Zgromadzenia, projekt zawiera w jednym ze swych artykułów postanowienie, zobowiązujące kontrahentów do brania udziału w dalszych pracach, zmierzających do zawarcia zbiorowych układów celnych. Zarazem jednak należy z uznaniem podkreślić, że projekt konwencji o rozejmie wstrzymuje się od jakichkolwiek sugestyj co do rozwiązania tych problemów i słusznie pozostawia decyzję co do dalszych planów wyłącznie państwom zaintersowanym i późniejszym konferencjom. Polityka taka, jak wykazuje doświadczenie, jest bardzo trafna i może się okazać jedynie skuteczną dla pogodzenia rozbieżnych interesów na terenie międzynarodowym.

Zasady stabilizacji ceł określają artykuły I—VII projektu:

1. Państwa zobowiązują się nie wprowadzać nowych i nie podwyższać istniejących

ceł zarówno przywozowych jak wywozowych począwszy od daty, którą określi konferencja. Datą tą w myśl założeń uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów miał być dzień 1. października 1929 r., jednak Komitet Ekonomiczny, licząc się z nierównemi warunkami państw i chcąc im dać czas do wprowadzenia zmian, pozostawił konferencji oznaczenie daty, zaznaczając tylko, iż winna ona poprzedzać moment zebrania się samej konferencji.

2. Zobowiązują się one dalej nie ustanawiać opłat wewnętrznych, któreby obciążały wyłącznie towary importowane lub obciążały je w stopniu wyższym od krajowych. W dziedzinie zaś przepisów, obowiązujących co do obrotu, sprzedaży lub konsumcji tych towarów nie wolno im powiększać różnicy w traktowaniu towaru krajowego i obcego na niekorzyść tego ostatniego.

3. Państwa nie powinny stosować we wzajemnych stosunkach handlowych nowych przeszkód, wynikających z przepisów ustawodawczych, reglamentacyjnych lub administracyjnych, które szkodziłyby rozejmowi celnemu. Ten punkt obejmuje więc rozległą dziedzinę t. zw. protekcjonizmu administracyjnego, polegającego na stosowaniu przez władze państwowe w duchu niekorzystnym dla importu wszelkiego rodzaju przepisów weterynaryjnych, dotyczących zdrowotności towaru, odnoszących się do jego jakości lub opakowania, wreszcie przymusu przedstawiania świadectw pochodzenia.

4. Państwa przez przystąpienie do konwencji zobowiązują się automatycznie stosować przepisy układu z r. 1927 o zakazach i ograniczeniach przywozu i wywozu, bez względu na to, czy go ratyfikowały czy nie.

Od powyższych zasad, z uwagi na niedogodności, jakie powodowałaby absolutna sztywność systemu celnego, projekt przewiduje wyjątki. Przedewszystkiem powyżej określone zasady nie stosują się do ceł czysto fiskalnych, których definicję ustali konferencja, oraz do opłat, ustanowionych na wszystkie towary zarówno krajowe jak zagraniczne. Dalsze wyjątki przewidują możność zmiany ceł ad valorem na cła specyficzne, możność wprowadzania zmian w nomenklaturze taryf, oraz nakładanie cła na zupełnie nowe produkty. Dalej dopuszczalnem jest zastosowanie taryfy ogólnej na wypadek, gdyby państwo nie należące do rozejmu wymówiło traktat handlowy, w którym jest ustalona jakaś stawka umowna, stosowana dotychczas na zasadzie klauzuli najwyższego uprzywilejowania do wszystkich kontrahentów. Licząc się z nadzwyczajnemi i wyjątkowemi okolicznościami, przyznaje konwencja państwom prawo wprowadzania zmian celnych, „mających stanowić środki zaradcze przeciw ciężkim przesileniom, dotykającym ważnych czynników ich życia gospodarczego“. Zmiany te będą mogły być przeprowadzone tylko w granicach niezbędnych i wymagają każdorazowego umotywowania wobec kontrahentów. Nakoniec projekt zezwala na formułowanie przez poszczególne państwa zastrzeżeń specjalnych, które będą załączone w osobnym aneksie.

Dla rozstrzygania sporów na tle interpretacji i zastosowania powyższych wyjątków, gdyby porozumienie nie dało się osiągnąć inną drogą, powołana będzie specjalna komisja techniczna, a w dalszym rzędzie sądownictwo arbitrażowe i Trybunał Haski. Mamy tu do czynienia z ciekawą koncepcją stworzenia międzynarodow. prawa gospodarczego i poddania pewnych zarządzeń państwa, należących dotychczas do jego wyłącznej kompetencji wewnętrznej pod decyzję czynników międzynarodowych. Będzie to niewątpliwie ograniczenie w pewnym kierunku suwerenności państwa.

Bardzo ważnem jest określenie stosunku konwencji o rozejmie celnym do istniejących lub przyszłych umów handlowych. Jeżeli w pierwszym wypadku konwencja pozostaje bez wpływu na zawarte w jakimś traktacie handlowym bardziej korzystne klauzule i nie można się na nią powoływać w celu ich obalenia, to inaczej przedstawia się kwestja jej oddziaływania na przyszłe umowy handlowe: winny one kierować się tym samym duchem, w jakim utrzymany jest rozejm celny. Tutaj Komitet Ekonomiczny Ligi wbrew opinji niektórych członków nie uznał za wskazane przyjąć zasadę, dającą prawo państwom trzecim powoływania się na dobrodziejstwa rozejmu w stosunku do jego członków.

Wśród innych przepisów, regulujących kwestję wejścia w życie konwencji, wypowiedzenia i t. p., na uwagę zasługuje przepis, odnoszący się do przystępowania do umowy

w terminie późniejszym. Pewne państwa mogłyby chwilowo konwencji nie podpisać, poczynić w swej taryfie odpowiednie zmiany i dopiero później zgłosić swój akces. Aby zapobiec tej ewentualności, konwencja postanawia, iż w tym wypadku zbiera się konferencja ekonomiczna, która zadecyduje o losie tych zmian i o przyjęciu danego państwa.

Jak widać z powyższego zestawienia postanowień konwencji, Komitet Ekonomiczny odłożył decyzję co do szeregu kwestyj do mającej się zebrać konferencji. A są to — trzeba podkreślić — sprawy pierwszorzędnego znaczenia. Należą tu przedewszystkiem: data rozejmu, czasokres na jaki ma obowiązywać, ilość państw, potrzebna do jego wejścia w życie, określenie wyjątków, zdefinjowanie ceł fiskalnych, a więc sprawy z wielu względów bardzo ważkie.

Trzeba zauważyć, że konwencja, wprowadzająca na miejsce dotychczasowej bezwzględnej suwerenności gospodarczej państwa pojęcie interesu międzynarodowego i wszechświatowej kooperacji stanowi krok dość rewolucyjny i niewątpliwie wywoła w czasie konferencji niejedną krytykę. Należy też pamiętać, że od szczęśliwego rozwiązania tych trudności będzie zależał los przyszłych konwencyj ekonomicznych, stawiających sobie za cel przebudowę systemu wymiany międzynarodowej. W obecnych warunkach wydaje się, iż na konferencji zarysuje się dość mocno przeciwstawienie interesów państw przemysłowych i rolniczych. Wielkie państwa przemysłowe za przykładem Anglji będą widziały w rozejmie celnym pierwszy krok w kierunku realizacji związku gospodarczego państw europejskich, pozatem stabilizacja ceł będzie zgodna z ich dążeniem zapewnienia sobie pewnych i stałych rynków zbytu w państwach Europy środkowej i wschodniej, gdzie obecnie mur celny jest najwyższy. Niewiadomo, czy jako przeciwwaga powstanie blok państw rolniczych, faktem jest, iż prasa niektórych krajów prowadzi kampanję w tym kierunku, wykazując, że zgrupowanie się państw o charakterze rolniczym i wysuwanie wspólnych postulatów wzmocni ich stanowisko na konferencji.

Bardzo ważną kwestją jest również ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do poruszanych problemów. Wprawdzie rozejm celny jest obliczony głównie na skutki w dziedzinie gospodarki europejskiej, jednak — jak zauważyliśmy — nie stanowi on celu sam w sobie, ale raczej etap ku dalszym pracom. Jeżeli zaś miałaby się urzeczywistnić myśl obniżenia taryf celnych, odsunięcie się Ameryki od tej akcji mogłoby narazić jej realizację na poważne trudności. Mielibyśmy wówczas do czynienia z dwiema organizacjami celnemi, europejską i amerykańską, które ścierałyby się ze sobą, a taka możliwość jest ze wszechmiar niepożądaną.

Dalej każde państwo, stawiając swoje postulaty, będzie musiało sharmonizować żądania własnych sfer gospodarczych, a przedewszystkiem uzgodnić interesy, często rozbieżne, przemysłu i rolnictwa. Tutaj trudności będą znaczne. Należy pamiętać, że rozejm celny stabilizując na przeciąg dłuższego okresu czasu cła ochronne, wytrąca z rąk państwa najskuteczniejszą broń przy kierowaniu rozwojem gospodarczym kraju i pozbawia je możności wpływania na wydatniejszą ochronę poszczególnych gałęzi produkcji. Nie można zaś zapominać, że życie gospodarcze stanowi przedmiot płynny, podlegający ciągłym zmianom, i nieuchwytny, którego żaden składnik nie da się wyodrębnić i nawet najdoskonalsze rozwiązanie jest zawsze tylko chwilowem i wymaga stałej i bacznej uwagi.

Z punktu widzenia polskiego życia gospodarczego trudności i nasuwające się zastrzeżenia są bardzo poważne. Jak wyżej zaznaczono, konwencja o rozejmie celnym proponuje przyjąć za podstawę datę dnia 1 października lub jakąkolwiek inną datę, poprzedzającą w każdym razie moment zebrania się konferencji. Obowiązujące w tym okresie cła miałyby ulec stabilizacji na przeciąg 2 do 3 lat. Otóż pod tym względem Polska znajduje się w sytuacji o wiele gorszej od innych państw, nie posiadając jeszcze dostatecznej ilości długoterminowych umów handlowych, dostosowanych należycie do swych potrzeb. Posiadamy szereg umów prowizorycznych, które z biegiem czasu podlega się rewizji zgodnie z doświadczeniami, poczynionemi w dziedzinie handlu zagranicznego i zależnie od potrzeb rozwijającego się życia gospodarczego. Dotychczas zmiana konwencyjnych stawek celnych w umowie bilateralnej zależała od obopólnej zgody zainteresowanych rządów w drodze wzajem-

nych ustępstw i koncesyj. W czasie trwania rozejmu swoboda państw w tym kierunku byłaby najzupełniej skrępowana, gdyż zmiany takie możnaby przeprowadzać jedynie, powołując się na wyjątki ogólne lub specjalne i ponadto oddając decyzję o ich słusznem uzasadnieniu w ręce wszystkich kontrahentów rozejmu.

Na powyższe niebezpieczeństwo zwraca również uwagę p. dr. Fr. Doleżal w artykule pod tyt. „Zagadnienie międzynarodowego rozejmu celnego" („Przemysł i Handel" zesz. 46 z dnia 16 listopada 1929 r.) Uważa on, że „niewyjaśniona pozostała sytuacja w razie wypowiedzenia umowy handlowej w stosunku do państw, które będą kontrahentami konwencji o stabilizacji ceł". Otóż, zdaniem naszem, projekt konwencji zawiera wyraźne postanowienie w tej sprawie i to postanowienie rozstrzygające ten problem w sensie negatywnym, a więc na niekorzyść Polski. Artykuł I konwencji mówi całkiem jasno: „Każda z Umawiających się Stron zobowiązuje się na czas trwania obecnej konwencji nie stosować do towarów innych Stron, importowanych na jej obszar celny, opłat celnych lub opłat dodatkowych pobieranych przy imporcie, w wysokości większej niż te, które pobierano dnia. . . . . . . 1929 r. bądź w zastosowaniu taryfy celnej, bądź **na podstawie traktatów lub konwencyj obowiązujących wówczas"**. A więc wedle tych postanowień wszelkiego rodzaju dalsze ulgi są dopuszczalne, niedozwolona jest tylko jakakolwiek podwyżka stawek konwencyjnych. Tem samem można uważać istniejące umowy handlowe za prawie zupełnie unieruchomione.

Dalszą trudność stanowi sprawa polskiej taryfy celnej. Dotychczasowa taryfa wykazuje szereg braków i niedomówień i jest niedostatecznie zróżniczkowana, nowa zaś taryfa jest jeszcze w opracowaniu i należy powątpiewać, aby jej ogłoszenie mogło nastąpić przed datą zebrania się konferencji. Niemniej poważną przeszkodą przystąpienia do konwencji o rozejmie celnym będzie dla Polski obowiązek nałożony na kontrahentów tej konwencji automatycznego przystąpienia do układu o zakazach i ograniczeniach przywozu i wywozu z r. 1927. Jak wiadomo, Polska do układu tego nie przystąpiła z powodu wojny celnej z Niemcami, które wywołała konieczność zarządzeń prohibicyjnych w stosunku do importu z Niemiec oraz spowodowała wprowadzenie świadectw pochodzenia. Obecnie stan ten nie uległ zmianie i zarządzenia powyższe pozostaną w mocy do chwili ukończenia rokowań z rządem niemieckim i zawarcia traktatu handlowego. Aż do tego więc czasu przystąpienie Polski do konwencji o rozejmie celnym będzie w razie utrzymania tego przepisu niemożliwem.

Największe zainteresowanie państw wywoła niewątpliwie zagadnienie ustalenia ogólnych i specjalnych wyjątków od zasady niezmienności ceł. Zrozumiał to Komitet Ekonomiczny, który w motywach do projektu stwierdził co następuje: „Komitet wie, że w pewnych państwach pewne produkty przedewszystkiem rolne i służące do wyżywienia ludności, stanowią przedmiot ustaw, które bądź stwarzają dla rządów możność każdorazowej zmiany taryfikacji, bądź też niemożność jej trwałego ustalenia. Rozumiejąc dobrze, iż taka sytuacja skłoni wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pewne rządy do żądania wyłączenia się z pod zakresu działania rozejmu lub do przeciwstawienia się jego skutkom zapomocą zgłoszenia zastrzeżeń — Komitet uznał jednak, że wysuwanie tych kwestyj należy do państw zainteresowanych". Dlatego w przedmiocie wyjątków przyjmuje on w ogólności ich zasadę, nie uważa wszakże za konieczne przewidywać ich rodzaju.

Dalej zaznacza on, że o ile cła od wartości dostosowują się łatwo do zmienionego poziomu cen, o tyle stawki ceł specyficznych pozostają niezmienione bez względu na wartość towaru. Dla uniknięcia tej nierówności postawiono między innemi propozycję, która zresztą nie znalazła wyrazu w samym projekcie rozejmu celnego, uzależnienia stawek ceł specyficznych od wskaźnika cen hurtowych, ilekroć wykaże on zwyżkę powyżej 20 proc. Natomiast artykuł 1. projektu wyraźnie uprawnia kontrahentów do zastępowania ceł ad valorem przez cła specyficzne pod warunkiem wszakże, aby taka zmiana nie podwyższała istotnego obciążenia celnego.

Należy stwierdzić, że w życiu gospodarczem Polski rolnictwo, dając zatrudnienie przeważającej części ludności i stanowiąc o jej bycie materjalnym, tworzy czynnik o takiem znaczeniu, iż byłoby rzeczą niebezpieczną dla państwa pozbawić się możności jego

ochrony. Z ważności tej gałęzi produkcji zdają sobie wszakże sprawę sami autorowie projektu, stwarzając w wyjątkach ogólnych możność przyjścia z pomocą rolnictwu, dotkniętemu przesileniem np. tak, jak w chwili obecnej zniżką cen. Nie sądzimy jednak, aby ten przepis zapewniał rolnictwu dostateczną i pełną ochronę, gdyż decyzja co do uzasadnienia i jakości powziętych środków zaradczych spoczywałaby w ostatniej mierze w ręku czynników pozapaństwowych, nie mających często należytego zrozumienia dla interesów kraju. Wydaje się nam — mówimy wyłącznie o ustosunkowaniu się rolnictwa do omawianego problemu, — że jedyną pełną ochronę mogłoby tu zagwarantować wprowadzenie ruchomej skali celnej, dostosowującej się automatycznie do wahań konjunktury gospodarczej. System ten posiada wybitne zalety dzięki swej elastyczności i chroni rolnictwo od strat, nie powodując obciążenia konsumenta i gwarantując niezmienność cen zboża. System ten możnaby tem bardziej zastosować, że czyni o nim wyraźną wzmiankę w swoich motywach od projektu konwencji Komitet Ekonomiczny. Wobec tego, iż Polska w chwili obecnej nie stosuje ceł ruchomych, należałoby zastrzec możność ich wprowadzenia na wypadek, gdyby zaszły warunki, grożące zachwianiem równowagi ekonomicznej rolnictwa i uzależnić podstawową cenę danego produktu od pewnego poziomu wskaźnika cen hurtowych. Nie sądzimy, aby takie zastrzeżenie było w sprzeczności z duchem, jakim kieruje się rozejm celny. Ma on na widoku jedynie wstrzymanie wyścigu celnego między państwami i zapobieżenie sztucznej ochronie pewnych gałęzi produkcji zapomocą nowych ceł. W tym wypadku już mielibyśmy do czynienia tylko z dostosowaniem istniejącej ochrony do ogólnie zmienionych warunków. Jest zaś rzeczą najzupełniej słuszną, aby ciężar ewentualnych przesileń rozkładał się równomiernie na wszystkie państwa.

Jeszcze jedno niebezpieczeństwo rozejmu celnego należałoby poruszyć, mianowicie niebezpieczeństwo, które na wypadek jego wprowadzenia zagroziłoby przemysłowi cukrowniczemu Polski i analogicznie przemysłowi cukrowniczemu Europy w ogólności. Jak wiadomo, cena cukru stale spada wskutek jego wzrastającej produkcji, zwłaszcza o ile chodzi o cukier trzcinowy. Jeżeli wskaźnik ceny cukru w r. 1913 przyjmiemy za 100, jego obecna cena wynosi dzisiaj 71. Dla ochrony produkcji cukru buraczanego ustanawiają państwa europejskie cło ochronne, mające zapewnić rentowność istniejąc. cukrowni. Cło to razem ze spadkiem cen kilkakrotnie w ostatnich latach ulegało w poszczególnych krajach podwyżce. Otóż gdyby zostało ono obecnie ustabilizowane i unieruchomione na przeciąg kilku lat, oznaczałoby to przy każdej dalszej zniżce cen, wzmożenie się konkurencji cukru trzcinowego i upadek cukrowni, opartych na produkcji buraków, które pracują w najtrudniejszych warunkach. Jest to oczywiście niebezpieczeństwo groźne, któremu również możnaby zaradzić zapomocą ruchomej skali celnej.

Jak widzimy więc, zbliżająca się konferencja będzie miała wiele trudności do pokonania i będzie musiała pogodzić wiele rozbieżnych, jeśli nie sprzecznych, interesów. Prace pójdą najprawdopodobniej w kierunku utworzenia komisyj, które zajmą się studjowaniem poszczególnych problemów gospodarczych. Należy przewidywać — jak pisze p. Loucheur — że „prace te będą długie i ciężkie. Co do tego nie należy się łudzić. Kto wie, może nawet — będą kilkakrotnie przerywane i podejmowane na nowo“.

Dr. Lesław Bodeński.

O kredyt średnioterminowy dla rolnictwa.

J. Hobson, w znakomitem dziele p. t. „Evolution of Modern Capitalism“, wskazuje, między innemi, na istniejące zasadnicze różnice pomiędzy charakterem kredytu rolniczego, a resztą kredytu nowoczesnego. Podstawą nowoczesnego kredytu jest ocena zdolności zarobkowej dłużnika. Kredyt przemysłowy opiera się dziś wyłącznie prawie o tę ocenę: hipoteka przedsiębiorstwa przemysłowego nierentującego niema żadnej niemal wartości. Taka ocena zdolności kredytowej nie jest bynajmniej niekorzystna dla interesów, poszukujących kredytu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych; daje ona prze-

cież, częstokroć nierównie szerszą podstawę kredytową, aniżeli realne aktywa dłużnika. Właśnie, dzięki przewadze momentu oceny spodziewanych zysków przy udzielaniu kredytu nad innemi momentami, stała się możliwa koncentracja kapitału w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych w formie spółek wszelkiego rodzaju. Czyż bowiem nie jest jedną z odmian kredytu subskrybowanie kapitału akcyjnego przedsiębiorstwa, zwłaszcza dopiero powstającego?

Gromadzenie kapitałów obrotowych i inwestycyjnych przez przemysł i handel w ten sposób, na podstawie niejako dyskontowania przyszłych zysków, stało się źródłem takich ułatwień w zakresie posiłkowania się kapitałem przez te dziedziny gospodarstwa społecznego, których rolnictwo dotychczas nie posiada.

Cały proces koncentracji kapitału, który umożliwił wspaniały rozkwit nowoczesnego przemysłu, nie dotknął prawie wcale rolnictwa. Rolnictwo nie zna kredytu, opartego o samą tylko ocenę zdolności zarobkowej. Tam, gdzie inne działy wytwórczości posługiwać się mogą koncentracją kapitału w drodze emisji akcyj — rolnictwo zniewolone jest do uciekania się — celem zaspokojenia swych potrzeb kapitałowych — wyłącznie do kredytu. I tak, np., gdy obecnie kapitały kredytowe niechętnie i opornie napływają do naszego życia gospodarczego — kapitał obcy wchodzi w postaci akcjonarjusza do naszego przemysłu i bankowości w najszerszym zakresie.

Z tego względu zagadnienie kredytu rolniczego posiada wręcz wyjątkową wagę, a stała modernizacja istniejących urządzeń kredytowych dla rolnictwa, dostosowania urządzeń tych do rozwijających się i stale ulegających zmianom potrzeb rolnictwa, jest sprawą doniosłości pierwszorzędnej.

A właśnie żadna dziedzina kredytu nie odznacza się takim konserwatyzmem form i zwyczajów, jak kredyt rolniczy.

Potrzeby kredytowe rolnictwa, podobnie, jak i innych działów gospodarstwa społecznego, przyzwyczailiśmy się dzielić na dwie grupy: w związku z tem, mówimy o kredycie krótkoterminowym i długoterminowym. Kredyt długoterminowy potrzebny jest rolnictwu dla dokonywania trwałych inwestycyj — dla założenia warsztatu pracy lub zasadniczych, podstawowych jego udoskonaleń, czyli dla nakładów o długim, kilkunasto lub kilkudziesięcioletnim okresie umorzenia. Istniejące urządzenia w zakresie kredytu długoterminowego odpowiadają tym potrzebom rolnictwa: gdy mówimy o kredycie długoterminowym istotnie mamy na myśli kredyt o takim okresie amortyzacji, który odpowiada potrzebom inwestycyjnym dłużnika. Niema więc z reguły przy kredycie długoterminowym rozbieżności pomiędzy terminowością kredytu a okresem amortyzacji inwestycji, dokonanej przy pomocy tego kredytu, a jeśli jest — to rozbieżność dla dłużnika raczej korzystna, polegająca na tem, że dokonana inwestycja amortyzuje się prędzej, aniżeli postępuje spłata długu.

Zupełnie co innego obserwujemy w zakresie kredytu krótkoterminowego. Istniejący typ kredytu krótkoterminowego obrotowego wykształcił się na tle potrzeb wytwórczości miejskiej — przemysłowej i handlu. Kredyt ten słusznie nazywany bywa „handlowym". Operuje on skryptami dłużnemi o krótkich okresach obiegu. Ze względu na strukturę instytucyj biletowych, typowym okresem obiegu wekslu handlowego jest okres trzech, najwyżej sześciu miesięcy. Kredyt taki odpowiada potrzebom przemysłu i handlu. W tych dziedzinach niema rozbieżności pomiędzy trwaniem okresu, na który kredyt został zaciągnięty, a obrotem, do którego został skierowany. Kredyt ten nie odpowiada natomiast wymaganiom i charakterowi produkcji rolniczej, czego nie potrzeba udawadniać. Rolnik, zaciągając pożyczkę krótkoterminową i wystawiając weksel np. z terminem 3 miesięcznym, liczy przeważnie na to, że kredytu w całości w terminie nie spłaci, a jeśli spłaci — to zadłużając się równocześnie w inny sposób. Również wierzyciel jego, udzielając kredytu musi się liczyć z koniecznością udzielenia po upływie ustalonego trzechmiesięcznego okresu prolongaty chociażby części sumy na dalszy kilkumiesięczny okres. Istnieje w ten sposób zazwyczaj niejaka milcząca ugoda pomiędzy kredytobiorcą - rolnikiem a jego wierzycielem, co do prawdopodobnej prolongaty kredytu, udzielonego formalnie na okres trzech miesięcy, na okres dalszy, odpowiednio do rzeczywistych możliwości płatniczych rolnika. Mimo to, wystawia się dokument opie-

wający na termin krótki, gdyż inny nie może być ulokowany na rynku, przystosowanym do potrzeb przemysłu i handlu. W ten sposób wytwarza się fikcja co do terminu płatności długu. Obie strony zawierają tranzakcję kredytową na pewien krótki termin, liczą się jednak z tem, że termin ten zostanie sprolongowany; wierzyciel jednak zachowuje sobie siłą zwyczaju i pod naciskiem konieczności wszelkie rygory prawne, umożliwiające żądanie spłaty całego długu w terminie ustalonym; rolnik — kredytobiorca, ze względu na najżywotniejsze swe potrzeby i samą naturę swego zawodu, uzyskany z kredytu tego kapitał lokuje w przedsięwzięcie o obrocie conajmniej 9-ciomiesięcznym, albo i dłuższym.

W czasach t. zw. „normalnych", tego rodzaju fikcja, ta rozbieżność pomiędzy gospodarczą istotą tranzakcji a jej szatą formalnoprawną nie pociąga powikłań: gdy nadchodzi termin płatności, rolnik uzyskuje bez trudności od wierzyciela swego prolongatę terminu, po ewent. spłaceniu części długu, na okres, usprawiedliwiony jego możliwościami płatniczemi. I tak, np., na ziemiach polskich przed wojną europejską, w okolicach, gdzie kredyt spółdzielczy był rozwinięty, posługiwano się wekslową formą kredytu, który jednak spłacony był przeważnie w ciągu dłuższego okresu czasu, nieraz lat paru. Z chwilą jednak zacieśnienia stosunków kredytowych, jakichkolwiek poważniejszych powikłań gospodarczych lub politycznych, sytuacja odrazu się komplikuje. Pierwszym obowiązkiem instytucji bankowej jest jej obowiązek wobec wkładcy, a nie wobec pożyczającego. To też nie można się dziwić wierzycielowi, który w chwilach komplikacyj politycznych czy gospodarczych korzysta z pierwszego najbliższego terminu wymagalności udzielonego rolnikowi kredytu i dąży do likwidacji swych wierzytelności.

Rolnictwo znajduje się pod tym względem w sytuacji nader trudnej, pozbawionej wszelkich cech stabilizacji kapitału zatrudnionego w przedsiębiorstwie, co przecież jest jednym z podstawowych warunków powodzenia przedsiębiorstwa. W dziedzinie kredytu rolniczego krótkoterminowego — w przeciwieństwie do kredytu długoterminowego — istnieje więc rozbieżność pomiędzy czasokresem obrotu gospodarczego, a czasokresem spłacalności kredytu obrotowego.

Rolnictwo potrzebuje kapitału obrotowego dla celów rozlicznych, a więc i na terminy rozmaite.

W interesie rolnictwa, jest, aby terminowość obrotowego kredytu rolniczego dostosowana została do tych rozlicznych potrzeb i aby nie było rozbieżności pomiędzy gospodarczem przeznaczeniem kredytu a jego formą prawną: rolnik dążyć winien do uzyskania, na równi z kupcem, czy przemysłowcem, pewności, że mimo faktyczną, a od niego niezależną i zupełnie naturalną niemożność spłacenia kredytu, zaciągniętego na cele obrotowe, nie będzie zniewolony, wobec konieczności prawnych, wynikających z wadliwej w świetle potrzeb rolnictwa struktury współczesnego kredytu krótkoterminowego, do uregulowania długu, chociażby za cenę najpoważniejszych strat. Chodzi więc o wynalezienie, czy wskazanie takiego systemu kredytu obrotowego dla rolnictwa, którego forma prawna odpowiadałaby jego przeznaczeniu, któryby więc był wyposażony w cechy, dziś w rolniczym kredycie krótkoterminowym nie istniejące.

Charakter produkcji rolniczej jest tego rodzaju, iż nieodzowne jest, aby duża część pożyczek rolniczych trwała od sześciu miesięcy do trzech lat.

Nie zastanawiając się bliżej nad rodzajem czynności, wymagających kredytu o takim właśnie okresie umorzenia, wskażę na niektóre. Na pierwszem miejscu wymienić należy zakup inwentarzy żywego i martwego; dalej zaopatrzenie w takie środki produkcji, jak nawozy sztuczne, pasze treściwe, doborowe nasiona; urządzanie pastwisk i niektórych specjalnych kultur (np. plantacje wierzby koszykarskiej); niektóre meljoracje polne i łąkowe np. otwartemi rowami); remont kapitalnych zabudowań i wznoszenie mniejszych budynków i trwałych ogrodzeń; zakładanie sadów; jako szczególnie doniosłe i aktualne wymienić należy finansowanie spółdzielczej organizacji zbytu płodów rolnych.

W obecnych warunkach, specyficznym zadaniem kredytu o terminie paroletnim byłoby umożliwienie konwersji uciążliwych zobowiązań krótkoterminowych. Jak to będzie dalej udowodnione, kredyt taki okazać się może obecnie jedyną drogą do nawiązania

kontaktu pomiędzy naszem rolnictwem a ośrodkami finansowemi świata i udostępnienia mu udogodnień z kontaktu tego płynących.

Zaspokojenie jakiejkolwiek z potrzeb tych za pomocą handlowego kredytu krótkoterminowego pociągać musi za sobą i pociąga w rzeczywistości komplikacje, o których mowa wyżej; zaspokajanie potrzeb tych za pomocą kredytu krótkoterminowego jest jedną z przyczyn obecnego ciężkiego położenia rolnictwa. Użycie w tym celu kredytu długoterminowego nie jest wskazane, gdyż powoduje niedogodności, związane z obciążeniem hipoteki i połączonemi z tem kosztami na zbyt krótki okres; w naszych obecnych warunkach — zastosowanie kredytu długoterminowego nie jest ponadto możliwe, a to ze względu na brak tego kredytu.

Pewna część potrzeb tych jest i obecnie zaspakajana w drodze pożyczek średnioterminowych: potrzeba kredytu średnioterminowego jest zbyt wielka, aby jakiekolwiek przeszkody natury prawnej czy gospodarczej mogły powstrzymać proces tworzenia się chociażby surogatów tej formy kredytu. To też niektórzy rolnicy korzystają już obecnie z pożyczek średnioterminowych i to nie tylko w drodze przymusowego — dla ich wierzycieli — prolongowania zwyczajnych kredytów krótkoterminowych i kilkakrotnej zamiany weksli na ten sam dług, ale — i to przedewszystkiem — w postaci kredytu towarowego, udzielanego im przez jego dostawców, zaopatrujących go w środki produkcji oraz przedsiębiorców, wykonywujących na rzecz rolnika pewne prace. I tak niektóre meljoracje mogą być wykonane na kredyt paroletni, podobnie jak mogą być wznoszone zabulowania, uskuteczniana zmiana dachów i t. p. materjałem, zakupionym na dłuższy — kilkunastomiesięczny przeważnie kredyt. Narzędzia i maszyny rolnicze dostarczane są rolnikowi przeważnie na kredyt, nieraz nawet paroletni, a przeważnie kilkumiesięczny, — w zależności nie tyle od rodzaju narzędzi, co od źródeł kredytowych, któremi dysponuje dostawca: są to przeważnie narzędzia pochodzenia zagranicznego. Nawozy i pasze treściwe dostarczane są przez organizacje spółdzielcze i instytucje prywatne oraz przez Państwowy Bank Rolny na kredyt kilkumiesięczny. Państwowy Bank Rolny umożliwia nadto rolnikom zakładanie sadów oraz plantacyj wikliny koszykarskiej, zakup rozpłodników i t. p. kredytem o typie średnioterminowym; urządzanie mleczarń, maślarń i serowarń także udostępnione jest kredytem towarowym w narzędziach oraz gotówkowym — na wznoszenie specjalnych budynków.

Rolnictwo ze wszystkich tych ur... korzysta, bo nie może się bez nich obyć. Niektóre z nich są bezwzględnie użyteczne — i te przeważnie nie są dostępne ogółowi rolników. Inne — bardziej dostępne — nie dają się właściwie ocenić. Kredyt, dostarczany rolnikowi przez jego dostawcę — kupca lub przedsiębiorcę — nie zawsze, a raczej rzadko tylko może być oszacowany: procentowanie kredytu tego, ukryte w cenie przedmiotów lub wartości usług, nie jest znane. A przecież podstawowym warunkiem racjonalności w stosowaniu kredytu jest możność oceny jego opłacalności przez porównanie kosztów oprocentowania z wydajnością zamierzonej inwestycji. Umożliwienie rolnikom korzystania z kredytu średnioterminowego w pewnych artykułach lub usługach nikt nie nazwie udostępnieniem kredytu tego rolnictwu. Aby z kredytu takiego skorzystać, rolnik musi zawrzeć tranzakcję handlową z tym, a nie z innym kontrahentem, o którego wyborze decyduje nie jakość proponowanych przez niego przedmiotów lub usług, ani ich cena, tylko — nieraz wyłącznie — warunki płatności. Znane są, cytowane ostatnio, tego rodzaju wręcz patalogiczne objawy głodu kredytowego, jak nabywanie przez rolnika na kredyt kilkunastomiesięczny od małomiasteczkowego ajenta jakiegoś przedsiębiorstwa handlowego niepotrzebnego mu narzędzia w tym jedynie celu, aby je natychmiast spieniężyć za ułamek ceny, którą sam zapłaci, ale za gotówkę, właśnie dla otrzymania tej gotowizny. W interesie rolnika leży, aby mógł za wszelkie nabywane artykuły płacić gotówką i wówczas nie jest skrępowany w wyborze dostawcy i nabywa to, co mu najbardziej odpowiada. Z tego względu, stwierdzić trzeba, że kredyt towarowy dla rolnika z reguły nie jest korzystny. Dostawca rzeczy lub usług operować winien wobec swego odbiorcy jedynie argumentem dobroci proponowanych artykułów i ich ceny; gdy natomiast decydującym staje się jakiś inny, uboczny moment, jak np. moment warunków płatności, — wówczas dostawca znajduje się wobec swego odbiorcy w pozycji uprzywilejowanej. Również udzielanie przez instytucje bankowe rolnikom kre-

dytów pieniężnych — nawet dogodnych co do terminów płatności i oprocentowania, — ale o jakiemś szczególniejszem, zgóry ustalonem przeznaczeniu t. zw. kredytów specjalnych — może być uzasadnione jedynie brakiem funduszów i koniecznością skierowania ich do pewnych, szczególniej doniosłych, np. ze względów państwowych, inwestycyj. Rolnikowi należy dostarczyć kredyt dogodny co do terminowości i oprocentowania, pozostawiając mu w miarę możności wolną rękę co do przeznaczenia funduszów w ten sposób pozyskanych. Jak już nadmieniłem, poza potrzebami poszczególnych warsztatów rolnych kredyt średnioterminowy odegrać winien decydującą rolę w rozstrzygnięciu trzech różnych, ale niemal równej doniosłości ubocznych problemów, a mianowicie zagadnienia spółdzielczej organizacji zbytu płodów rolnych, zagadnienia konwersji uciążliwych krótkoterminowych zobowiązań, zagadnienia udostępnienia rolnictwu korzystania z kapitału zagranicznego.

Powodzenie spółdzielczej organizacji zbytu ziemiopłodów uzależnione jest nie tylko, od posiadania odpowiedniego aparatu wyposażonego w kapitał obrotowy, ale w równej mierze od zapewnienia sobie na przeciąg conajmniej paru lat stałych dostawców ziemiopłodów. O ileby na terenie województw centaralnych, południowych i wschodnich miał powstać w stosunkowo krótkim czasie sprawnie działający aparat spółdzielczego zbytu płodów rolnych, — a w szczególności zboża, — nieodzowne jest oparcie aparatu tego o system paroletnich kontraktów na dostawę zboża z rolnikami. Kontrakty te mogą być zawarte jedynie pod warunkiem udzielenia dostawcom kredytu zaliczkowego, również paroletniego. Nie jest prawdopodobne, aby nowopowstająca spółdzielnia zbytu ziemiopłodów mogła skłonić okolicznych rolników do zawarcia kontraktów na dostawę poważniejszych ilości zboża na przeciąg paru lat, o ile tej swojej propozycji nie poprze ofertą dogodnego kredytu zaliczkowego.

Konwersja uciążliwych zobowiązań wekslowych o terminach paromiesięcznych, które z natury swej i przeznaczenia musiały mieć odrazu charakter średnioterminowych, przyczyni się poważnie do odprężenia położenia kredytowego rolnictwa i do umożliwienia poszczególnym rolnikom pracy, która stanowi istotę ich zawodu na swoim warsztacie rolnym, a od której są obecnie stale odrywani koniecznością intensywnego zajmowania się innemi sprawami, jak handlowe, podatkowe i — między niemi — także kredytowe.

Wreszcie średnioterminowy kredyt, dobrze pomyślany, stać się może ogniwem, które powiąże rolnictwo nasze z ośrodkami kapitału światowego i udostępni mu te wszystkie udogodnienia, z kontaktu tego płynące, których dziś jest pozbawione, a które posiadają inne działy gospodarstwa społecznego. Polska należy i przez długie lata należeć będzie do rzędu krajów importujących kapitały. Również i produkcja rolnicza wymagać będzie dopływu kapitałów zagranicznych. Poszczególne nasze instytucje kredytu długoterminowego czynią oddawna starania celem ulokowania zagranicą swych długoterminowych obligacyj. W roku ubiegłym powstał projekt utworzenia centralnej instytucji ziemskiego kredytu hipotecznego, a to na podstawie — częściowo tylko słusznego — założenia, że centralizacja emisji i ujednolicenie typu polskiego rolniczego listu zastawnego ułatwi zagraniczną lokatę. Zarówno starania poszczególnych instytucyj, jak i zabiegi organizowanej instytucji nie były naogół uwieńczane wynikiem pomyślnym. Obawiać się należy, że z trudnościami zbytu zagranicą naszych walorów długoterminowych liczyć się musimy przez długie lata. Jednym z najpoważniejszych momentów, utrudniających ten zbyt, jest niewątpliwie obawa ze strony inwestora zachodnio-europejskiego przed angażowaniem się w walory polskie, obliczonem na okres lat kilkudziesięciu, a chociażby kilkunastu. Atmosfera polityczna Europy nie wykazuje znamion stabilizacji, zapewniającej całkowite bezpieczeństwo wierzytelnościom, zagwarantowanym walorami długoterminowemi obcego Kraju. Wszelkie dane upoważniają do przypuszczenia, że nierównie łatwiej byłoby ulokować zagranicą obligi rolnicze o krótszym — paroletnim okresie umorzenia. Być może, że wprowadzenie na zachodnio-europejskie rynki polskich obligacyj o 2—3-letnim terminie wykupu, okaże się najwłaściwszą metodą do wyżłobienia w niedalekiej przyszłości drogi na te rynki dla naszych walorów długoterminowych. W ten sposób, stąćby się mogło, że kredyt długoterminowy

zostałby odbudowany poprzez zorganizowanie rynków dla potrzeb naszego kredytu średnioterminowego i stopniowe — co do terminowości lokat — przyzwyczajenie kapitału zagranicznego do walorów rolniczych polskich.

Czy wytworzenie instytucji kredytu średnioterminowego jest w naszych obecnych warunkach możliwe i jakich wymagałoby zabiegów i urządzeń?

Tranzakcja kredytowa dochodzi do skutku wówczas, gdy istnieje popyt na kredyt, gdy dysponujący kapitałem ocenia pozytywnie zabiegi zgłaszającego się o kredyt i proponowane przez niego gwarancje, gdy wreszcie następuje porozumienie, co do wysokości oprocentowania. Stwierdziliśmy potrzebę kredytu średnioterminowego. Pozostaje do wyjaśnienia, czy rolnictwo nasze może liczyć na uzyskanie na podstawie zabezpieczeń, które może zaofiarować kredytu odpowiednio oprocentowanego.

Wartości, reprezentowane przez warsztat rolny, mogą być podzielone na trzy grupy. Jedna grupa to grunty i zabudowania; grupa ta stanowi naturalne zabezpieczenie kredytowe przy pożyczkach długoterminowych. Kredyt krótkoterminowy „handlowy" udzielany jest rolnikowi, do pewnych granic, jako kredyt osobisty; decyduje tu zaufanie względem osoby kierownika warsztatu rolnego, jego zdolności, dobrej woli i t. p. Jako zabezpieczenie dodatkowe przyjmowane bywa poręczenie innych, zasługujących na zaufanie osób. Nie są natomiast u nas traktowane, jako samoistne zabezpieczenia kredytowe — pozostałe składniki warsztatu rolnego, jak inwentarze żywy i martwy, zbiory, zasiewy, i to nietylko ze względu na istniejące trudności natury formalnej.

Wprowadzona u nas przed dwoma laty instytucja rejestrowego zastawu rolniczego zmierza ku wyzyskaniu jako zabezpieczenia kredytowego „płodów rolnych". W praktyce pojęcie to ograniczane dotychczas do sprzątniętego zboża, a zastosowanie zastawów rejestrowych nie pociągnęło utworzenia nowych źródeł dla kredytu rolnego. W niektórych krajach, instytucja zastawu na ruchomościach, z pozostawieniem przedmiotów zastawionych u dłużnika, znajduje szerokie zastosowanie przy kredytach średnioterminowych. W innych znowuż kredyty średnioterminowe zabezpieczone są na hipotekach nieruchomości wiejskich. Ten ostatni typ zabezpieczenia spotykamy w szczególności we Francji. Kredyty średnioterminowe udzielane są przez państwową instytucję kredytową „Caisse Nationale de Crédit Agricole" na zaopatrzenie się w inwentarze żywe i martwe, na remonty zabudowań kapitalnych i wznoszenie mniejszych budynków. Pożyczki te są płatne annuitetami w przeciągu 5—7—10 lat.

Pożyczki średnioterminowe odgrywają w rolnictwie francuskiem nader doniosłą i pożyteczną rolę. Zabezpieczone są one z reguły na II numerach hipotek, pochodzą z funduszów skarbowych. W państwach amerykańskich organizacja kredytów średnioterminowych dla rolnictwa jest nierównie bardziej interesująca. Rozpowszechnione są one w krajach Ameryki południ. — Argentynie i Urugwaju, Centralnej — Costa Rico i Kolumbji, a nadewszystko w Stanach Zjednocz. Ameryki Północnej. Instytucja kredytu średnioterminowego dla rolnictwa istnieje w Stanach Zjednoczonych od r. 1923. Poczynione przez specjalny system banków kredytu średnioterminowego doświadczenia zostały zbadane i doczekały się już opracowań i oceny ze strony naukowców i praktyków. Cokolwiek bliższe zapoznanie się z organizacją systemu kredytu średnioterminowego w Stanach Zjednoczonych, z jego zasadami organizacyjnemi, metodami pracy i doświadczeniami, niezmiernie ułatwi właściwą ocenę zalet i ujawnienie wad tej formy kredytu rolnego, i posłuży, jako ilustracja dla dalszych naszych wywodów. Dlatego, przed omówieniem ewentualnych perspektyw dla rolniczego kredytu średnioterminowego w Polsce, zastanowić się wypada nad zagadnieniem kredytu tego w świetle doświadczeń północno-amerykańskich *).

Rolnictwo Stanów Zjednoczonych wstąpiło na drogę intensyfikacji produkcji z chwilą, gdy został zakończony proces obejmowania wolnych „niczyich" obszarów, nadających się pod uprawę, i gdy — prawie równocześnie — zahamowana została podaż rąk roboczych, a to w związku z gwałtownym rozwojem wielkich ośrodków miejskich i powstawaniem nowych przemysłów. Zmniej-

---

*) Na podstawię C. L. Bennera „The federal intermediate credit system".

szenie podaży ziemi przy wzrastającem zapotrzebowaniu ze strony miast na płody rolnictwa sprzyjało intensyfikacji systemu pracy na roli. Trudności w pozyskiwaniu robotników wymagały maszynizacji upraw gleby i innych robót. Stąd powstało zapotrzebowanie na kapitał dla rolnictwa.

I tu, podobnie, jak we wszystkich krajach, pierwotnym typem kredytu obrotowego rolniczego był kredyt, udzielany przez kupców; przez dostawców — kredyt towarowy w narzędziach, nawozach, paszach i materjałach budowlanych i innych; przez odbiorców — kredyt zaliczkowy. Ponieważ hodowla stanowiła zrazu podstawowy, przeważający dział produkcji rolnej w St. Zjednoczonych — najwcześniej z pośród instytucyj kredytowych powstały powołane specjalnie do zaspokojenia potrzeb przemysłu hodowlanego, t. zw. „cattle loan companiens". W miarę wzrostu zaludnienia powstawały lokolne banki kredytu krótkoterminowego jako przedsiębiorstwa prywatne. Banków tych było w r. 1914 w poszczególnych stanach po kilkaset, a w niektórych — powyżej tysiąca. Jednakże już wówczas powszechne były narzekania ze strony sfer rolniczych na niezadawalający stan zaopatrzenia kredytowego.

Wybuch wojny europejskiej w roku 1914 wywołał gwałtowną zwyżkę cen rolniczych w Stanach Zjednoczonych. Nagłe wzmożenie zapotrzebowania artykułów rolniczych ze strony krajów walczących, stały z roku na rok, wobec postępującego zwiększenia armji oraz rozstroju życia gospodarczego Europy, wzrost tego popytu — sprawiły, że okres 1914—1920 stał się dla rolnictwa Stanów Zjednoczonych okresem nader pomyślnym, okresem niebywałej wprost konjunktury rolniczej. To też rolnicy amerykańscy nie tylko z niezwykłą energją i rozmachem podjęli intensyfikację swych warsztatów pracy, ale także przeznaczyli pod uprawę tereny, uznawane przedtem za nieopłacające uprawy. Produkcja rolnicza podnoszona więc była nie tylko w drodze jej intensyfikacji, ale i po przez powiększenie obszaru uprawnego. W szczególności obszar uprawny głównych zbóż wzrósł w okresie od 1914 do 1920 o blisko 10%, obszar uprawny tytoniu — o blisko 50%. Pogłowie inwentarza wzrosło o prawie 20%. Wydajność roli również doznała znakomitej poprawy.

Równocześnie, ceny nieprzerwanie pięły się w górę. Powszechnie oceniano perspektywy dla rolnictwa Stanów Zjednoczonych nader optymistycznie, operując argumentem ruiny rolnictwa europejskiego i jej głodnej, niedożywionej ludności. Wysokie zyski rolników i nastrój pełen optymizmu przyciągnęły bardzo poważne kapitały z innych działów gospodarstwa narodowego: w ciągu sześciu lat po roku 1914 zadłużenie rolnictwa w kredycie krótkoterminowym wzrosło o przeszło 120%. Dopływ kapitału stymulował powstawanie nowych, drobnych banków lokalnych. Banków takich powstało w okresie tym przeszło 1.700. Banki miały nadmiar wkładów, a posiadając przeważnie niedoświadczone kierownictwo, bynajmniej nie hamowały rolników w ich zapędach inwestycyjnych, przeciwnie nawet zamierzenia te podniecały. Szczególniej wysokiem było zadłużenie rolników północno-amerykańskich wiosną r. 1920. W okresie tym koszty produkcji rolniczej były już niestychanie wyśrubowane. Zwykły robotnik rolny pobierał za dniówkę nie rzadko 5 dol. Ceny nawozów sztucznych wzrosły w ciągu 6-ciu lat przeszło trzykrotnie. Susza w r. 1919 przyprawiła hodowców o bardzo poważne straty. Hodowcy, ufni w konjunkturę, pragnęli za wszelką cenę i jaknajrychlej straty te powetować: stąd z ich strony szczególniejsze wzmożenie zapotrzebowania na kredyt.

Znamienne jest, że wówczas, wiosną 1920 roku, a więc w półtora roku po ustaniu walk w Europie, powszechne było w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że okres niskich cen na płody rolne minął bezpowrotnie, że ceny wysokie i zarobki utrzymają się na stałe. Całe życie rolników, ich budżetowy domowe, budżety gmin i stanów rolniczych, opodatkowania i t. p., wszystko zostało przystosowane do panującej przez sześć lat wysokiej konjunktury rolniczej. Równocześnie rolnicy doszli w okresie tym do wytworzenia dobrze zorganizowanych zrzeszeń zawodowych, politycznych i handlowych; byli przeświadczeni, że organizacje te zdolne są w każdym razie i zawsze zapewnić im doskonałą obronę ich interesów ekonomicznych. Nagle, w połowie roku 1920 ceny płodów rolnych gwałtownie spadły: wciągu drugiej połowy tego roku wskaźnik cen rolniczych obniżył się z 231 (1914—100) do 170. Nastrój panował

taki, że narazie nikt z pośród rolników nie wierzył, że spadek cen jest zjawiskiem, wywołanem przez nadprodukcję, i to zjawiskiem długotrwałem. Dopatrywano się przyczyn — między innemi — w złej organizacji kredytu rolniczego. Rolnicy powszechnie wstrzymali się z realizacją zbiorów i żądali prolongat zaciągniętych dawniej kredytów i udzielenia nowych, któreby umożliwiły im przetrwanie tego w ich mniemaniu — przemijającego spadku cen i doczekanie się lepszych warunków zbytu. Okazało się, że rolnicy wówczas, gdy byli najbardziej zadłużeni — ani mogli, ani też chcieli długów tych spłacać. Tymczasem, źródła kredytu były wyczerpane. Rolnictwo nie mogło dostać nowych kredytów, przeciwnie, żądano, aby spłacało dawniej zaciągnięte. Spadek cen — nie przewidywany przez wierzycieli — uczynił dużą część udzielanych rolnikom kredytów niepewnemi: pobrane zabezpieczenia, w stosunku do wartości produkcji wyrażonej w nowych cenach, okazywały się niedostateczne. Oczywiście, wierzyciele dążyli do wycofania się z zakwestjonowanych kredytów, i w chwilach, gdy zapadały terminy płatności, nikt nie chciał słyszeć o udzielaniu prolongat.

W połowie roku 1921 uwierzono nareszcie, że spadek cen jest zjawiskiem stałem i że należy niezwłocznie szukać środków zaradczych.

Aby przeciwdziałać nastrojom panicznym, rząd Stanów Zjednoczonych zarządził zorganizowanie doraźnej akcji kredytowej — o charakterze ratowniczym — za pośrednictwem instytucji, powołanej w r. 1918 dla finansowania niektórych przemysłów w związku z potrzebami zrodzonemi na tle wojny, pod firmą „War-Finance Corporation". Akcja ta doprowadziła do złagodzenia kryzysu, pociągnęła za sobą konieczność zaniechania upraw na wielu terenach i ogólnego zmniejszenia wydajności roli. Równocześnie jednak, kryzys wywołał obszerną dyskusję na tematy kredytu i handlu rolniczego, i właśnie jednem z następstw jego było powołanie do życia nowej organizacji kredytu rolniczego oraz rozwinięcie spółdzielczej organizacji zbytu płodów rolnych. W roku 1921 powołane zostały specjalne komisje, złożone z praktyków i ekonomistów, którym powierzono zbadanie poszczególnych spraw, z zagadnieniem kryzysów rolniczych związanych. Między niemi komisja dla zagadnień kredytowych i bankowych odegrała rolę pierwszorzędną. Przedstawiciele rolników narzekali na wygórowaną stopę procentową od kredytów krótkoterminowych (8—12%), na brak źródeł kredytu, skąd można byłoby pożyczyć tyle, wiele potrzeba i wówczas kiedy potrzeba, a przedewszystkiem uskarżali się na zbytnie uzależnienie ich od wierzycieli, przez zmuszanie ich do zaciągania kredytów na terminy nieodpowiadające cyklowi produkcji rolniczej, mianowicie na okresy 3- do 6-miesięczne. Instytucje kredytu krótkoterminowego nie udzielały pożyczek na terminy ponad sześć miesięcy.

Korzystanie z pożyczek długoterminowych w instytucjach kredytu hipotecznego (Federal Farm Land Banks) dla celów obrotowych byłoby zbyt uciążliwe ze względu na nieodzowność dokonywania formalności prawnych z tem związanych. Komisja stwierdziła, że dla przeważnej części potrzeb kredytowych rolnictwa brak odpowiedniej formy kredytu, mianowicie o terminie od 6 miesięcy do kilku lat, a więc terminie, na który nie można uzyskać kredytu ani w istniejących bankach handlowych, ani w bankach kredytu hipotecznego. W konkluzji swych dociekań komisja wypowiedziała się za utworzeniem specjalnej, nowej formy kredytu średnioterminowego, dla wypełnienia luki („barren area"), istniejącej pomiędzy zasięgiem instytucyj kredytu krótkoterminowego, a kredytem hipotecznym. Trzechletnia walka na terenie ustawodawczym doprowadziła do wydania w roku 1923 prawa o kredytach rolniczych (Agricultural Credits Act.), które powołało do życia nowy system bankowy i nową formę kredytu rolnego.

Utworzono dwanaście nowych banków, o charakterze central, powołanych do obsługi dużej połaci kraju. Banki te zasięgiem swym objęły całe państwo; kompetencja ich została rozgraniczona terytorjalnie. Są to banki państwowe, podlegające kontroli ze strony rządu. Skarb dostarczył bankom tym kapitału zakładowego.

Kapitał zakładowy każdego z banków ustalony został na pięć miljonów dolarów. Dwie piąte kapitału tego, t. j. 2 miljony dolarów na bank zostały wpłacone przed rozpoczęciem działalności.

Reszta kapitału — t. j. po 3 miljony na każdy bank, pozostało w charakterze długu państwa. Banki zostały zorganizowane w tych

samych miejscowościach, gdzie dawniej już istniały wspomniane wyżej instytucje (również państwowe) kredytu długoterminowego — Federal Farm Land Banks. — Kierownictwo tych ostatnich objęło również sprawy nowych 12 banków, jednakże cały zakres czynności bankowych, a także biuro, rachunkowość i t. p., są prowadzone zupełnie oddzielnie. Nowe banki zostały nazwane „Federal Intermediate Credit Banks", — banki federalne kredytu średnioterminowego („pośredniego"). Banki zostały powołane do udzielania dla potrzeb rolnictwa kredytu na terminy nie krótsze, jak sześć miesięcy i nie dłuższe, jak trzy lata. Udzielanie kredytów na terminy poniżej 6 miesięcy lub powyżej 3 lat zostało bankom tym zakazane. Fundusze potrzebne do akcji kredytowej pozyskują banki kredytu średnioterminowego w drodze emisji obligacyj. Łączna zaś suma emisji nie może w swej nominalnej wartości przenosić dziesięciokrotnej kwoty wpłaconego kapitału zakładowego oraz zapasowego. Obligacje zwolnione zostały od wszelkich podatków państwowych. Zyski banków kredytu średnioterminowego — w praktyce dosyć pokaźne, — mimo ograniczonej do 1 proc. maksymalnej dozwolonej marge'y, na której banki te mają pracować, — w połowie przeznaczone są na kapitał zapasowy; drugą połowę — pobiera skarb; z chwilą osiągnięcia przez kapitał zapasowy 100% kapitału zakładowego, t. j. kwoty 5 miljonów dolarów — dotacje na kapitał zapasowy mają ulec redukcji do 10% zysków rocznych, a pozostałe 90% — ma inkasować skarb.

Banki kredytu średnioterminowego nie udzielają pożyczek bezpośrednio indywidualnym gospodarstwom, względnie poszczególnym rolnikom. Z kredytu w tych bankach korzystać mogą banki lokalne, spółdzielnie zbytu i inne zrzeszenia rolników oraz wszyscy posiadacze skryptów dłużnych rolniczych, nadających się do dyskonta. Pojęcie skryptów tych jest przez prawo i praktykę ujęte nader szeroko. Wreszcie, z kredytu w bankach tych korzystać mogą specjalne zrzeszenia kredytowe rolników i posiadaczy rolniczych skryptów dłużnych, zwane „agricultural credit corporation".

W praktyce najmniejszą sumę kredytów udzielają nowoutworzone banki lokalnym instytucjom kredytowym. Wynika to nietylko z braku wystarczających zabezpieczeń ze strony lokalnych banków, ale także i z niechęci tych ostatnich do pośredniczenia, a to wobec ustawowego ograniczenia dopuszczalnych korzyści materjalnych, płynących dla banku lokalnego z tytułu pośrednictwa w zakresie kredytu średnioterminowego: korzyści te ograniczone są do maximum 1,5% ponad stopę banku kredytu średnioterminowego. Stopa kredytu średnioterminowego jest dzięki temu o 2 do 3 proc. niższa od panującej w środowiskach prowincjonalnych stopy procentowej przy pożyczkach krótkoterminowych. Stąd niechęć banków lokalnych do angażowania się w operacje małorentowne. Ponadto, ustawa ograniczyła sumę kredytu, który może być udzielony instytucji kredytowej przez bank kredytu średnioterminowego do dwukrotnej wysokości efektywnie wpłaconego kapitału tej instytucji lokalnej.

Wręcz przeciwnie ma się rzecz ze spółdzielniami wspólnego zakupu i zbytu. Przeszło połowa całej sumy pożyczek, udzielanych przez banki kredytu średnioterminowego akceptowana bywa przez te spółdzielnie. Pozostałe kredyty uzyskują „agricultural credit corporations".

Finansowanie spółdzielczej organizacji zbytu należy do najgłówniejszych zadań systemu średnioterminowego.

Kombinacja kredytu tego z równoczesną organizacją „orderly marketing" — „uporządkowanego rynkowania" traktowane było jako właściwe rozwiązanie zagadnienia kryzysów rolniczych.

Banki kredytu średnioterminowego miały zrazu nader poważne trudności w racjonalnem zorganizowaniu finansowania spółdzielni zbytu: różnorodność form organizacyjnych spółdzielni tych, a także różnorodność artykułów, stanowiących przedmiot handlu poszczególnych spółdzielni, ogromnie utrudniały ustalenie zdrowych zasad kredytowania spółdzielczej organizacji zbytu płodów rolnych.

Przyjęto zasadę, że kredyt może być udzielany spółdzielniom zbytu za zabezpieczeniem na posiadanych przez nie płodach rolnych, co do których spółdzielnie mają niekwestjonowane tytuły prawne, upoważniające je do obciążenia przedmiotów tych zastawem.

Ustalono dalej, że nie wszelkie płody mogą być przyjmowane w zastaw, a wyłącznie gotowe w zupełności do natychmiastowego zbytu, nie podlegające zepsuciu i złożone w składach towarowych.

Dokumentem, stwierdzającym istnienie przedmiotu zastawu jest świadectwo składowe. Pożyczka może być udzielona najwyżej do wysokości 75 proc. wartości przedmiotów zastawionych. W praktyce przyjęto jest nie przekraczać 50 proc. Udzielając kredytu, banki zastrzegają sobie prawo żądania dodatkowych zabezpieczeń z chwilą, gdy wartość rynkowa przedmiotów zastawionych osiągnie 75 proc. sumy kredytu.

Jako drugą formę kredytu, udzielanego przez banki kredytu średnioterminowego spółdzielniom zbytu wymienić należy dyskontowanie weksli udziałowców tych spółdzielni; prawo podawania weksli klijentów do dyskonta przysługuje jednak wyłącznie spółdzielniom udziałowym (w Stanach Zjednoczonych istnieją również i bezudziałowe spółdzielnie).

Powołanie do życia banków kredytu średnioterminowego sprawiło, że istniejące dawniej instytucje kredytowe również okazały się skłonne do udzielania spółdzielniom zbytu kredytów o podobnych terminach. Odpowiadało to intencjom rządu, który uważał, że finansowaniem zbytu płodów rolnych mogą zajmować się zarówno prywatne banki kredytu krótkoterminowego, jak i 12 nowoutworzonych specjalnych banków publicznych. Władze państwowe wręcz zachęcały spółdzielnie zbytu do nawiązywania i podtrzymywania stosunków kredytowych z bankami prywatnemi. Gdy tedy spółdzielnie mogły uzyskiwać kredyt o terminie odpowiednim zarówno w bankach specjalnych, jak i w innych instytucjach — decydującym o wyborze instytucji kredytującej stał się koszt kredytu, jego oprocentowanie.

Zdarza się też nieraz, że banki prywatne dostarczają spółdzielniom tańszego kredytu średnioterminowego, aniżeli specjalnie do tego celu powołane banki państwowe. Niemniej, rola banków tych w wytworzeniu źródeł kredytu średnioterminowego dla spółdzielczej organizacji zbytu okazała się zbawienna.

Jak się przekonamy, dużą część kredytu średnioterminowego pozyskują spółdzielnie zbytu za pośrednictwem kredytowych towarzystw rolniczych (agricultural credit corporations). Prawo i praktyka Stanów Zjednoczonych znają trzy typy tych stowarzyszeń. Najbardziej rozpowszechnione są towarzystwa kredytowe, — powołane do życia na podstawie ustaw poszczególnych Stanów. Towarzystwa te organizowane są przez zainteresowanych, którzy w ten sposób pragną udostępnić sobie kredyty średnioterminowe państwowe.

Wszystkie towarzystwa obowiązuje posiadanie conajmniej 10 tysięcy kapitału własnego, a zadaniem ich jest pośredniczenie pomiędzy potrzebującymi kredytu rolnikami i posiadaczami obligów rolniczych, a bankami kredytu średnioterminowego. Towarzystwom nie wolno przyjmować wkładów i nie wolno prowadzić operacyj pożyczkowych na własną rękę. Na koszta administracyjne, towarzystwa pobierać mogą do 1,5 proc. ponad stopę banków centralnych. Suma kredytu, dostarczonego zrzeszeniom w towarzystwie nie może przenosić 10-krotnie wpłaconego kapitału własnego tego towarzystwa. Rolnicze towarzystwa kredytowe ograniczone są przeważnie przez lokalne banki oraz przez spółdzielnie zbytu.

Banki organizują przeważnie małe, o niskich kapitałach towarzystwa, spółdzielnie zbytu — tworzą towarzystwa większe, zasobniejsze. Spółdzielnie zbytu, organizując towarzystwa kredytowe uzyskały w ten sposób źródło kredytu dla zaliczkowania handlu ziemiopłodami.

Organizacja zbytu ziemiopłodów odbywa się mniej więcej podług następującego schematu. Spółdzielnia zawiera z rolnikiem paroletni kontrakt (2—3 letni) na dostawę pewnych ilości i rodzajów zboża. Na podkład tego kontraktu, zaopatrzonego w jej poręczenie i w poręczenie towarzystwa kredytu rolniczego, którego udziałowcem jest spółdzielnia — bank kredytu średnioterminowego udziela odpowiedniej pożyczki, która umożliwia spółdzielni zaliczkowanie płodów zakontraktowanych. Tego rodzaju operacja zapewnia spółdzielniom kontrolę nad poważną ilością płodów rolnych, któremi handel stanowi przedmiot jej działalności, i sprzyja uporządkowaniu zbytu.

Kontrakt na dostawę ziemiopłodów, zawierany pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią,

zawiera zazwyczaj wyszczególnienie dokładne rodzaju zbóż zakontraktowanych i obszaru zasiewu. Rolnikowi nie wolno sprzedać zboża przed uregulowaniem ciążącego na niem długu, chyba, że odbiorcą jest spółdzielnia-wierzyciel. Rolnik, dążąc do likwidacji swego zadłużenia zainteresowany jest w odstawieniu spółdzielni wyprodukowanych płodów, a także odpowiada interesom spółdzielni, powiększając jej obrót. Rola w taki sposób stosowanego kredytu średnioterminowego w dziedzinie spółdzielczej organizacji zbytu jest nader doniosła. Kredyt średnioterminowy słusznie nazywany jest przez spółdzielców amerykańskich „kluczem powodzenia spółdzielczego zbytu“.

Rolnicze towarzystwa kredytowe mogą zrzeszać także bezpośrednio indywidualnych rolników; w praktyce jednak ten typ towarzystw nie jest rozpowszechniony.

Obok towarzystw kredytowych, powołanych do życia na podstawie praw poszczególnych Stanów, istnieje inny typ towarzystw „National Agricultural Credit Corporations“, na zasadzie ustawy państwowej (federalnej) o jednolitej organizacji i poważniejszych kapitałach własnych (minimum 250 tys. dolar.) Zadaniem tych towarzystw jest przedewszystkiem finansowanie przemysłu hodowlanego; towarzystwa te mogą posiadać przywilej emisji obligacyj, które jednak nie są wolne od podatków i nie stanowią z tego względu, a także ze względu na większe ryzyko, konkurencji dla obligacyj 12 centralnych banków.

National Agricultural Credit Corporations rozwinęły się jednak słabo i nie mają widoków większego rozpowszechnienia, a to wobec współzawodnictwa ze strony towarzystw kredytowych, zakładanych na mocy praw stanowych, bardziej liberalnych.

Co do roli i charakteru towarzystw kredytowych panuje w Ameryce opinja, że towarzystwa te mogą stanowić doskonałe uzupełnienie systemu kredytu średnioterminowego, który w ten sposób staje się systemem o 3-ch stopniach: instytucja lokalna, towarzystwo kredytowe i jeden z 12 banków centralnych.

Z przeglądu powyższego wynika, że rolnik północno-amerykański posiada dogodne źródło kredytu średnioterminowego. Jako zabezpieczenie, ubiegający się o pożyczkę składa w lokalnej instytucji kredytowej swój oblig, wzmocniony dodatkowem zabezpieczeniem w postaci bądź zastawu na inwentarzu żywym, bądź na ziemiopłodach już sprzątniętych i odpowiednio przechowywanych, bądź na ziemiopłodach na pniu.

Instytucja dyskontuje oblig po przez towarzystwo kredytowe we właściwym dla danej okolicy, jednym z 12 banków państwowych kredytu średnioterminowego, który na podkład tak wzmocnionych skryptów dłużnych rolniczych, zaopatrzonych w dodatkowe poręczenia dwu instytucyj pośredniczących, emituje obligacje.

Fundusze banków kredytu średnioterminowego składają się z ich kapitałów własnych, o czem była mowa wyżej, i z sum osiąganych z emisji tych obligacyj. Ponadto banki te mają prawo odsprzedaży posiadnych w portfelu, a nie obciążonych dokonaną emisją obligacyj, walorów rolniczych bankom federalnym lub innym odbiorcom. Jednak ostatni ten sposób pozyskiwania funduszów nie jest w praktyce stosowany. Obligacje banku kredytu średnioterminowego znajdowały i znajdują chętnych nabywców na każdą sumę. Okoliczność ta jest do zawdzięczenia zarówno stosunkowo korzystnemu oprocentowaniu, jak i przypadającym do gustu publiczności czasokresom umorzenia obligacyj, jak również bezwzględnej ich pewności, wynikającej z solidnego zabezpieczenia. Jak nadmieniłem, każdy z 12 banków mocen jest dokonać emisji na sumę wynoszące 10 krotną kwotę wpłaconego kapitału własnego. Kapitał zakładowy, wpłacony przez skarb wyniósł ogółem w 12 bankach 24 miljony dolarów. Banki mogłyby więc emitować na sumę do 240 milj. dol. Obligacje, emitowane były przez każdy z banków osobno, ale za poręczeniem wzajemnem wszystkich pozostałych banków, posiadają one więc zabezpieczenie w nast. wartościach:

1. gwarancja indywidualna kredytobiorcy-rolnika, wzmocniona zastawem rzeczowym,
2. poręczenie instytucji dyskontującej oblig rolnika,
3. aktywa banku, emitującego obligację,
4. regwarancja wzajemna pozostałych banków,
5. nie wpłacony przez skarb kapitał w sumie łącznej 36 milj.

Obligacje o terminie wykupu do roku były nader chętnie zakupywane przez wielkie banki prywatne, które je traktowały, jako idealną lokatę dla funduszów zapasowych, zachętą do kupowania obligacyj był kurs o 4,5% poniżej parytetu i okoliczność, że są wolne od opodatkowania. Obligacje o dłuższych terminach obiegu lokowane były na rynku za pośrednictwem nowojorskich brokerów,

Jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, powyższy system gromadzenia funduszów dla operacyj w zakresie kredytu średnioterminowego dla rolnictwa Stanów Zjednoczonych nie zawiódł i okazał się najzupełniej odpowiedni.

Znakomite wyniki działalności północno-amerykańskiego systemu banków kredytu średnioterminowego, zwróciły uwagę kół zainteresowanych wielu innych krajów, w których odczuwano potrzebę reorganizacji urządzeń kredytu rolniczego. I tak, np., powołana w roku 1927 przez rząd australijski komisja dla kredytu rolniczego, w zaleceniach swych, dotyczących urządzeń kredytowych w Australji, stwierdza, że niema potrzeby tworzenia w Australji specjalnych instytucyj kredytu średnioterminowego, gdyż udzielaniem tego rodzaju kredytu mogą zająć się inne, już istniejące instytucje. Komisja uznaje jednak bez zastrzeżeń nieodzowność udostępnienia rolnictwu kredytu średnioterminowego; poleca stosowanie zabezpieczeń na inwentarzach i ziemiopłodach na pniu—w postaci zastawów, lub też kontraktów dostaw; poleca tworzenie spółdzielczych instytucyj wzajemnej gwarancji kredytowej, o typie zbliżonym do północno-amerykańskich Agricultural Credit Corporations.

W raporcie w sprawie kredytów rolniczych wydanem przez brytyjskie ministerstwo rolnictwa i rybołóstwa w roku 1927, znajdujemy zalecenia nader podobne. Rozpatrując braki angielskiego kredytu rolniczego, raport poświęca dużo uwagi również kredytom średnioterminowym. Organizacja kredytów tych ma być, zdaniem sprawozdawcy angielskiego, powierzona instytucjom kredytu długoterminowego. Jako zabezpieczenie wyzyskać należy inwentarze, ziemiopłody sprzątnięte i pozostające na pniu i inne wartości rolnicze, ujęte w postaci „hipoteki na ruchomości". Znana prawu angielskiemu instytucja kontraktów na dostawę („bill of sale"), jako zabezpieczenie kredytowe nie jest przez sprawozdawcę angielskiego poczytywana za odpowiednią, a to wskutek jej publiczności: „bills of sale" podlegają rejestracji, a rejestr jest dostępny do wglądu wszystkim. Okoliczność ta stanowić ma o niepowodzeniu tej formy zabezpieczeń kredytowych w Anglji. To też, sprawozdawca proponuje, aby rejestr „hipotek na ruchomości" dostępny był do przeglądania jedynie instytucjom kredytowym.

Kredyt średnioterminowy, zabezpieczony zastawem na inwentarzu żywym szeroko znany jest w krajach Ameryki południowej, w szczególności w Argentynie i Urugwaju. W Europie, poza kredytami średnioterminowemi francuskiemi, o których wspominałem wyżej, nadmienić należy o kredytach hodowlanych szwajcarskich i szwedzkich (prawo z r. 1924).

Zagadnienie kredytów średnioterminowych — w przeważnej części krajów powstało po wojnie europejskiej. Pod tym względem wyjątek stanowi Francja, gdzie też kredyty te mają nieco odmienny charakter i udzielane są, jak to już nadmieniałem, za zabezpieczeniem hipotecznem na nieruchomości (przeważnie II hipoteka).

Zagadnienie to jest nowe w tych krajach, w których kredyt spółdzielczy nie osiągnął większego rozwoju. Tam, bowiem, gdzie instytucje kredytu spółdzielczego już w okresie przed r. 1914 osiągnęły poważniejszy poziom rozwoju, zagadnienie kredytu średnioterminowego było przez instytucje te rozwiązywane bez żadnych szczególniejszych urządzeń i ku pełnemu zadowoleniu rolników. Przeciwnie, tam gdzie kredyt spółdzielczy nie rozwinął się, a gdzie wprawadza się obecnie instytucję kredytu średnioterminowego, odczuwana jest potrzeba powołania do życia zrzeszeń kredytobiorców, zorganizowanych na zasadach spółdzielczych, celem wzajemnej regwarancji zobowiązań średnioterminowych.

Rolnictwo polskie może korzystać i korzysta z urządzeń silnie rozgałęzionego i wyposażonego w duże tradycje i doświadczenia systemu kredytu spółdzielczego. Jednakże polski kredyt spółdzielczy wyszedł z klęsk wojennych i inflacyjnych do cna zrujnowany, a nadzieje na rychłą — w ciągu lat

kilku — odbudowę w drodze kapitalizacji wewnętrznej zasobów spółdzielczości kredytowej zawiodły. Coprawda, pewne postępy w tym kierunku znać. To też, niektóre spółdzielnie kredytowe są lub też raczej były zdolne, aż do ostatniego spadku cen rolniczych wiosną r. b. — do udzielania udziałowcom swym kredytu na terminy, dostosowane do cyklu produkcji rolniczej. Sądzić też możnaby, że z biegiem czasu, po dokonanej odbudowie polskiego rynku kapitałowego nasze spółdzielnie kredytowe, dysponując dużemi kwotami długoterminowych, nieruchliwych, wkładów, okażą się zdolne do zaopatrzenia produkcji i handlu rolnego w dogodne kredyty średnioterminowe. Jednakże, obecne położenie rolnictwa nie usprawiedliwia biernego oczekiwania na tą — zapewne jeszcze bardzo odległą — przyszłość i nakazuje zastanowić się nad znaleziem dróg, któreby umożliwiły zorganizowanie już dzisiaj kredytu średnioterminowego dla potrzeb rolnictwa. Zagadnienie to jest tem bardziej doniosłe, że należyte zorganizowanie spółdzielczego zbytu płodów rolniczych nie jest możliwe dopóty, dopóki spółdzielczość handlowa nie będzie mogła korzystać z udogodnień kredytu średnioterminowego. Z dotychczasowych naszych rozważań wysnuć należy wnioski o tem, na jakich podstawach i założeniach oprzeć się winna organizacja rolniczego kredytu średnioterminowego w Polsce.

Organizacja ta winna być zbudowana tak, aby — obok innych zadań— stała się, ogniwem, wiążącem rolnictwo nasze z ośrodkami kapitału światowego. Z tego względu, kredyt średnioterminowy w Polsce, winien być kredytem obligacyjnym. Obligacje, emitowane celem zgromadzenia funduszów dla pożyczek średnioterminowych, powinny być jednego typu; emisji dokonywać winna jedna, posiadająca wyłączny przywilej, instytucja. Ponieważ interes kredytu średnioterminowego narazie nie może nabrać w Polsce większego rozmachu — wydaje się zbyteczne tworzenie specjalnej instytucji centralnej dla tego interesu. Przywilej emisji obligacyj uzyskać może jedna z istniejących, a z rolnictwem związanych, instytucyj kredytowych, pod warunkiem całkowitego wyodrębnienia operacyj w zakresie kredytu średnioterminowego z pozostałych jej czynności. Dążyć należy do wypuszczenia obligacyj o trzech odmiennych okresach umorzenia: rocznym, dwuletnim i trzechletnim. Obligacje o terminie wykupu rocznym obliczone byłyby na rynek krajowy. Mogłyby stanowić lokatę np. dla funduszów ubezpieczeniowych, pewnej części aktywów Pocztowej Kasy Oszczędności i t. p. Obligacje o terminach wykupu dwuletnim i trzechletnim należałoby lokować zagranicą. Inne właściwości obligacyj, a więc wysokość oprocentowania, terminy i sposób regulacji procentów i sumy i t. p. — zostałyby ustalone w zależności od warunków rynku lokacyjnego.

Zabezpieczenia, zgromadzone na podkład emisji obligacyj kredytu średnioterminowego, powinny być szczególniej pewne — ze względu na nowość tego typu waloru rolniczego — oraz możliwie płynne — ze względu na krótki termin obiegu obligacyj. Aczkolwiek zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości jednemu z warunków tych nie odpowiada — zastanowićby się należało nad tem, czy — na początku zwłaszcza — rozwoju nowej formy kredytu, nie byłoby wskazane oparcie się właśnie o ten typ zabezpieczenia.

Istniejąca w Polsce, na całym obszarze państwa, szeroko rozgałęziona sieć lokalnych instytucyj kredytowych spółdzielczych, a nawet i komunalnych, dobrze, naogół, przystosowanych do środowiska, w którem są czynne, uchyla potrzebę powoływania do życia specjalnych — dla pośredniczenia w kredycie średnioterminowym — nowych placówek. Większe, zasobniejsze spółdzielnie kredytowe, typu Unji Związków Spółdzielczych, oraz większe powiatowe Kasy komunalne, a nawet niektóre Kasy Stefczyka, mogą z powodzeniem odegrać u nas rolę północno-amerykańskich „agricultural credit corporations“, lub zalecanych przez badaczy angielskich i australijskich spółek wzajemnej gwarancji kredytowej. Nie należy obawiać się pozornego pomięszania w jednej instytucji pośredniczącej odmiennych co do terminowości kredytów, jak to by miało miejsce z chwilą, gdy instytucje kredytu krótkoterminowego, jakiemi są spółdzielnie kredytowe, podejmą nowe czynności w zakresie kredytu średnioterminowego. Narazie czynności te ograniczyć się muszą do pośredniczenia, zresztą kredyt średnioterminowy jest przecież również kredytem obrotowym, podobnie, jak udzielany obecnie przez spółdzielnie, i wi-

nien stopniowo — w stosunku do klijenteli rolniczej — całowicie niemal zastąpić stosowany obecnie kredyt wekslowy; paromiesięczny kredyt tego typu był, jak to już nadmieniałem, udzielany przed wojną europejską przez czynne wówczas na ziemiach polskich, przeważnie te same, co i obecnie, placówki kredytu spółdzielczego.

Okazać się może, że niektóre, najzasobniejsze, z tych instytucyj pośredniczących dostarczyć będą mogły własnych — zabezpieczeń hipotecznych na nieruchomościach, nieraz nader poważnych, przez instytucje te posiadanych, zabezpieczeń, wystarczających, jako podkład do emisji obligacji. Niewątpliwie jednak zabezpieczenia te mogłyby starczyć dla skromnej tylko sumy kredytu. Sięgnąć więc należałoby do gwarancyj od właściwych kredytobiorców.

Poza zabezpieczeniem hipotecznem na nieruchomości, na podkład emisji obligacji mogłyby służyć skrypty dłużne rolników wzmocnione zastawem rejestrowym na takich płodach rolnych, jak np. inwentarz opasowy i t. p.

Trudno jest omówić w artykule niniejszem szczegóły zastawu na inwentarzu żywym, stosowanego w innych krajach. Stwierdzić należy jednak, że poczynione w tej dziedzinie liczne i rozległe doświadczenia. już opracowane i ocenione przez naukę, upoważniają do nadziejі, że również i u nas ten typ gwarancji kredytowej, doskonale przystosowany do charakteru kredytu średnioterminowego, mógłby oddać poważne usługi, o ile go pogodzić z obowiązującem w poszczególnych dzielnicach Polski prawem. Kredyt, udzielany dla celów organizacji zbytu ziemiopłodów, zabezpieczony zastawem posiadanego przez spółdzielnie zbytu na składach zboża, mógłby uzyskać wzmocnienie pewności w postaci parę lub kilkuletnich kontraktów na dostawę zboża spółdzielniom tym przez producentów.

Instytucje lokalne, a więc spółdzielnie kredytowe i handlowe, kasy komunalne i inne zaopatrywać winny obligi rolników w swe gwarancje. W związku z tem koniecznem się staje ustalenie pewnych wymagań, co do minimalnych kapitałów własnych tych pośredniczących instytucyj i dopuszczalnego, maksymalnego ich zadłużenia. Powstać także może zagadnienie wprowadzenia dalszej gwarancji — przez centralne instytucje finansowe i handlowe lokalnych placówek pośredniczących. Zapewne, jednak, zabezpieczenie to nie będzie obejmować całej sumy zobowiązań, a to ze względu na i tak już nadmierne obecnie obciążenie istniejących centralnych instytucyj spółdzielczych gwarancjami za długi zgrupowanych przy nich spółdzielni; chodziłoby raczej o spowodowanie centralnych instytucyj do rozciągnięcia bacznej kontroli i nadzoru nad placówkami lokalnemi w zakresie kredytu średnioterminowego, w drodze przyjęcia przez nie części ryzyka, np. w formie globalnego zagwarantowania wobec instytucji, emitującej obligacje pewnego odsetku długu.

Celem niniejszego artykułu nie jest bynajmniej podanie jakiegoś konkretnego projektu organizacji rolniczego kredytu średnioterminowego w Polsce, lecz raczej podkreślenie powszechnie w rolnictwie naszem odczuwanej nieodzowności wytworzenia tego typu kredytu, wskazanie na uboczne jego zalety i przedstawienie zarysu organizacji tej formy kredytu w innych krajach.

Witold Kuczewski.

Zużycie nawozów potasowych

w sezonie jesiennym 1929 r. w porównaniu z sezonem jesiennym 1928 r.

Zła konjunktura zbytu ziemiopłodów, spowodowana spadkiem cen, jaka w bieżącym roku dotknęła polskie rolnictwo, odbić się musiała na tych gałęziach przemysłu, które z rolnictwem są związane i co za tem idzie pogorszyła też konjunkturę zbytu na produkty tych przemysłów. Jednym z bardzo związanych z rolnictwem jest przemysł nawozowy, który w ostatnim sezonie jesiennym od 1-go maja do 31-go października br. odczuł już także ten niepomyślny stan i sytuację finansową w gospodarstwach rolniczych.

Jeśli chodzi o przemysł potasowy, to sytuację zbytu jego produktów w sezonie je-

siennym bieżącego roku, a także w porównaniu z jesiennym sezonem zeszłorocznym przedstawia poniższe zestawienie:

Sprzedano w miesiącu	Sezon jesienny 1929		Sezon jesienny 1928	
	Soli potasowej ton:	kainitu ton:	Soli potasowej ton:	kainitu ton:
w maju	4.883,—	2.183,70	2.205,—	2,064,35
w czerwcu	10,981,55	8.550,95	15.136,10	12.103,05
w lipcu	14.242,95	14.408.80	19.352,47	16.525,32
w sierpniu	13,566,325	16.522,68	15 206,12	18.138,06
we wrześniu	6.454,481	7.044,75	4 634,—	9.398,75
w październiku	262,80	2.129,42	505,30	2.085,55
Razem w kraju:	50.391,106	50.840,30	57.038,99	60.315,98
Eksportowano:	222,—	865,—	3.457 50	4.452,—
Ogółem:	50.613,106	51.705,30	60 496,49	64 767,98

Z porównania powyższego wynika, że obniżenie konsumcji krajowych nawozów potasowych w sezonie tegorocznym wynosi:

w solach potasowych . . 6.648 tonn
w kainicie . . . . . . 9.475 „

czyli ogólne zmniejszenie zużycia nawozów potasowych wyraża się liczbą 16.123 tonn. Najsilniej występuje spadek konsumcji w czerwcu, lipcu i sierpniu a także częściowo i w październiku dla soli potasowych, natomiast dla kainitu zniżka ta obejmuje jeszcze i miesiąc wrzesień.

Są to jednak liczby względne spadku zużycia, jeśli weźmie się pod uwagę zawarty w nawozach potasowych tlenek potasu (K_2O), który może być dopiero właściwym i faktycznym miernikiem spadku zużycia w grupie nawozów potasowych.

Spadek zużycia czystego tlenku potasu w tegorocznym sezone jesiennym występuje też rażąco w krajowych nawozach potasowych i dosięga prawie 2.000 tonn K_2O, jak to wskazuje następujące zestawienie:

W miesiącu	Sprzed. kgr tlenku pot. (K_2O)	
	w sezonie jesien. 1929	w sezonie jesien. 1928
w maju	1.329 511.75	744.788.50
w czerwcu	3,374.726,77	4.576.253,25
w lipcu	4.665.262,65	5.886.973,19
w sierpniu	4.768,113,51	5.118.079,97
we wrześniu	2.196.689,52	1.939.677,70
w październiku	275.263,25	324.727,50
Razem w kraju	16.609.567,45	18,590.500,11
Eksportowano	188.729,75	1.449,250,25
Ogółem	16.798.297,20	20 039.750,36

Jakkolwiek spadek zbytu w krajowych nawozach potasowych zarysował się już tak silnie w sezonie jesiennym bieżącego roku, jednego pominąć milczeniem nie można, że ilości wyżej wykazane nie zostały na magazynach lub składach organizacyj rolniczohandlowych, lecz zużyte zostały przez rolników.

Nie mniej, a nawet bardziej ciekawym obrazem skutków złej sytuacji rolnictwa, spowodowanej spadkiem ceny zbóż, jest zużycie krajowych nawozów potasowych i zawartego w nich tlenku potasu przez poszczególne województwa.

Województwo	Sezon jesienny 1929			Sezon jesienny 1928		
	sól potas. ton	kainit ton	K_2O ton	sól potas. ton	kainit ton	K_2O ton
Poznańskie	21 292,5	17.040,4	6.580,36	19.846,9	17.790,2	6.161,75
Pomorskie	3.409,0	4.868,5	1.267,39	4.003,6	4.224,4	1.304,12
Śląskie	410 0	2.415,0	336,19	2.548,6	3 207,0	877,20
Warszawskie	4.517,8	4.176,9	1 456,42	4.792,7	3.755,4	1.435,84
Łódzkie	5 364,5	8.933,6	2 123,68	7.142,7	15.027,1	3.079,96
Kieleckie	2.872,9	3.399,0	998,31	3 856,9	6.751,2	1.528 05
Lubelskie	2.269,5	1.645 0	683,78	2.335,5	1.522,0	662,94
Krakowskie	1.420 2	1.140,7	439,28	3.419,1	1.268,7	888,82
Lwowskie	3 881,8	3.403,2	1.229,34	4.073,5	3.602,2	1.253,27
Tarnopolskie	2.291 7	827,0	607,47	2.968,0	975,7	747,86
Stanisławowskie	508,7	515,2	168,07	725,5	553,3	214 66
Białostockie	430,0	510,0	149,64	349,0	360,6	112,61
Wołyńskie	670,0	795,0	221,90	366,3	469,0	126,49
Poleskie	265,0	315,0	104,03	248,6	245,8	78,83
Nowogródzkie	253,0	304,5	88,35	177,0	171,0	55,58
Wileńskie	505,5	292,5	146,84	169,8	252 5	62,51

W zużyciu potasowych w ich postaci handlowej widzimy zwyżkę konsumcji w województwach Poznańskiem, Pomorskiem, Warszawskiem, Lubelskiem, Białostockiem, Wołyńskiem, Poleskiem, Nowogrodzkiem i Wileńskiem w porównaniu z zeszłorocznym sezonem, natomiast zniżka zużycia objęła wszystkie pozostałe województwa, a szczególnie jaskrawie występuje w województwach Łódzkiem, Kieleckiem i Śląskiem.

Spadek zużycia tlenku potasu przez poszczególne województwa nie zupełnie pokrywa się ze spadkiem zużycia nawozów jako takich. Kiedy bowiem województwo Pomorskie w nawozach jako takich ma zwyżkę 49,5 tonny w porównaniu z sezonem zeszłorocznym, to w zużyciu tlenku potasu widać spadek o 37 tonn.

Dla zobrazowania całokształtu sprawy zużycia nawozów potasowych w tegorocznym sezonie jesiennym w porównaniu w takim samym sezonem roku ubiegłego może posłużyć poniższe zestawienie:

Zużycie krajowego tlenku potasu w kg. na jeden km² (100 ha) ziemi ornej i uprawnej w sezonie jesiennym 1928 i 1929:

Województwo	Na 1 km.² ziemi ornej kg. $K_0 0$		Na 1 km.² ziem uprawn. kg. $K_0 0$	
	W sez. jesienn.		W sez. jesienn.	
	1928	1929	1928	1929
Poznańskie	352,55	376.49	305.03	325.76
Pomorskie	140.86	136.90	117.49	114 18
Śląskie	447 78	171,62	350,88	134 47
Warszawskie . . .	74 22	75.29	61 10	61.98
Łódzkie	246.67	170.06	206.43	142.34
Kieleckie	108.94	71.17	87 87	57.41
Lubelskie	38,82	40,03	29.81	30 74
Krakowskie	97.03	47.95	71.68	35 43
Lwowskie	95.82	93.99	66.66	65 39
Tarnopolskie . . .	72,75	59.09	60.70	49.31
Stanisławowskie . .	37.10	29.04	19.40	15 19
Białostockio	7.68	10.20	5 46	7.25
Wołyńskie	10.71	20 18	7.53	13.21
Poleskie	6.86	7 61	3.86	5.09
Nowogródzkie . . .	5.55	8.82	4.01	6.78
Wileńskie	5.67	13.35	3.80	9 11
Polska przeciętnie	98 55	88.	73 12	65 30

Już z pierwszych dwóch zestawień zauważyć się daje spadek eksportu. Dowodzi to, że krajowy przemysł potasowy przedewszystkiem dba o to, by w pierwszym rzędzie pokryć zapotrzebowanie wewnętrzne na tlenek potasu. Nie można niestety zauważyć tego dążenia ani ze strony rolników, ani też ze strony organizacyj rolniczo-handlowych. Świadczy o tem ilość importowanych nawozów potasowych do Polski:

W miesiącu		Importowano ton		O wartości złotych
		niem. soli potasow.	t. j. $K_2 0$	
Maju	1929	1.979.—	692.65	287.000.—
Czerwcu	„	492.—	172 20	94.000.—
Lipcu	„	926,—	324.10	149.000.—
Sierpniu	„	12.096.—	4.233.60	2.027.000.—
Wrześniu	„	8.478.—	2.967.30	1.467.000.—
Październiku	„	563.—	197 05	133.000.—
	Razem:	24.534.—	8.586.90	4.157.000.—

Wiadomo wprawdzie, że krajowa produkcja nawozów potasowych nie jest w stanie pokryć jeszcze całego zapotrzebowania polskiego rolnictwa, ale już w tegorocznym sezonie jesienym przemysł potasowy pozostał z niesprzedaną produkcją 10.000 tonn soli potasowych i z górą 20.000 tonn kainitu o łącznej zawartości około 4.300 tonn czystego tlenku potasu. O tę właśnie ilość powinien był być mniejszym import niemieckich nawozów potasowych.

Mógłby mię spotkać zarzut, że zbyt jednostronnie patrzę na tą sprawę, bo wiadomo, że polskie sole potasowe zawierają tylko 20—23% K_2O, podczas gdy w niemieckich nawozach potasowych może rolnik wybrać sole potasowe o wyższych zawartościach, a więc 30 a nawet 40% K_2O. Jak twierdzą niektórzy, że są one stosunkowo tańsze od krajowych soli potasowych. W tym wypadku jednak byłby to niesłuszny zarzut dla krajowego producenta, na co wskazuje tabela porównawcza cen w sezonie jesienym 1929 r. dla niemieckich nawozów potasowych i odpowiedniej ilości tych nawozów polskiego pochodzenia loco stacje odbiorcze:

LOCO:	C e n a z a;				Zysk w cenie przy zakupnie 20 proc. soli pot. krajowej wzamian za:	
	10 tonn soli potas. niem.		20 % soli potas. kraj.		sól potas. niemiecka	
	30 %	40 %	za 15 t.	za 20 t.	30 %	40 %
	zł.		zł.		zł.	
Poznań	1.723,30	2.257,30	1.650,—	2.200,—	73,30	57,30
Toruń	1.851,30	2.385,30	1.650,—	2.200,—	201,30	185,30
Warszawa	1.995,30	2.529,30	1.650,—	2.200,—	345 30	329,30
Kraków	1.807,30	2.341,30	1 650,—	2.200 —	257.30	141.30

Jak dotychczas, nic nie usprawiedliwia importu niemieckich nawozów potasowych w tegorocznym sezonie jesiennym tem więcej, jeśli rolnik tak ciężko zbywa swoje produkty.

Niedawno jeszcze inny argument skierowywano w stronę krajowego przemysłu potasowego, a mianowicie, że zbyt wielkie ilości soli potasowych z krajowych kopalń otrzymuje rolnictwo o niższej zawartości tlenku potasu niż tego żąda, a szczególnie niżej 20% K_2O. I w tym kierunku nastąpił już wydatny zwrot na lepsze, jak świadczy o tem następujące zestawienie:

Rodzaj soli potasowych pod względem zawartości $K^2 0$	W sezonie jesiennym 1928		W sezonie jesiennym 1929	
	ton	%	ton	%
poniżej 17%	451.50	0,75	—	—
od 17—19⁹⁹ %	10.154 26	16,78	389.561	0.77
od 20—24⁹⁹ %	42 941.755	70 98	45 515.91	89.93
powyżej 25%	6.948.975	11.49	4.707.635	9.30

Jeśli zatem ilość dostarczonych soli potasowych poniżej 20% w całym sezonie jesiennym 1929 r. za sześć miesięcy wynosi 0.77%, to dyskusja oczywiście na ten temat odpada. Prócz tego liczby powyższe świadczą też o ujednostajnieniu się marki sprzedażnej w granicach od 20—25% i wynoszą prawie 90% sprzedaży całego sezonu.

Wreszcie stwierdzić należy, iż średnia zawartość tlenku potasu w procentach w sprzedanych solach potasowych w tegorocznym sezonie jesiennym wynosi 22,92% K_2O wobec 22,20% sezonu jesiennego 1928 r.

Brak mi niestety danych, charakteryzujących zużycie przez poszczególne województwa tlenku potasu, zawartego w importowanych nawozach potasowych. Biorąc jednak pod uwagę liczby importu, opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny, i przeliczając je średnio, jako zawierające 35% K_2O z uwagi na to, że importowano w największej ilości sole potasowe 40%-owe, w małej ilości sole potasowe 30%-owe i 20%-owe, to średnia dla całej Polski zużycia tlenku potasu importowanego wynosi:

na 1 km² ziemi ornej — kg. 54,57 tlenku potasu,
na 1 km² ziemi uprawnej — kg. 33,77 tlenku potasu,

zużycie zaś całkowite tlenku potasu zarówno krajowego pochodzenia jako też importowanego daje średnią dla całej Polski w sezonie jesiennym 1929 r.:

na 1 km² ziemi ornej — kg. 133,57 tlenku potasu,
na 1 km² ziemi uprawnej — kg. 99,10 tlenku potasu.

Józef Greiner.

Przegląd zagraniczny

Norweski Monopol Zbożowy.

Poniższy artykuł, informujący o organizacji i zadaniach Norweskiego Monopolu Zbożowego, uzyskaliśmy dzięki uprzejmości Dyrekcji tego Monopolu, za co niniejszem wyrażamy podziękowanie.

Redakcja.

Ustawą z dn. 22 czerwca 1928 r. został utworzony, pod nazwą „Statens Kornforretning" (Państwowy Monopol Zbożowy), państwowy monopol dla importu pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, wszelkich produktów zbożowych oraz produktów, których główną częścią składową jest zboże. Ustawa ta postanawia, że towary, które podlegają temu monopolowi, nie mogą być wywożone z kraju bez specjalnego pozwolenia. Te same ograniczenia dotyczą również zboża i produktów zbożowych pochodzenia norweskiego.

Według punktu 7 państwo może wywłaszczyć młyny wraz z całym ich majątkiem ruchomym i nieruchomym potrzebnym do prowadzenia tych młynów.

Na czele „Statens Kornforretning" stoi Dyrektor Zarządzający z Radą Nadzorczą składającą się z 7 członków, z których przewodniczący i jeden z sześciu pozostałych tworzą Komitet Wykonawczy, mający nadzór nad zarządem Monopolu. Komitet Wykonawczy wraz z Dyrektorem zbierają się raz na tydzień. Członkowie Rady Nadzorczej są wybierani przez „Stortinget" (parlamentt norweski) na trzy lata i zbierają się raz na trzy miesięce dla przedyskutowania ważniejszych spraw. Decyzje jednak zostają powzięte przez Dyrektora, wyjąwszy sprawy, które należy przedstawiać Ministerstwu.

Ważne, zasadnicze kwestje są przedstawiane Ministerstwu dla ostatecznej decyzji, jak również wszelkie te sprawy, w których Rada jednogłośnie sprzeciwia się postanowieniu Dyrektora. Zwykłe sprawy bieżące załatwia sam Dyrektor.

Zadaniem Państwowego Monopolu Zbożowego jest import zboża i produktów zbożowych, konieczny dla zaspokojenia potrzeb ludności, zakup zboża norweskiego, oraz sprzedaż tych towarów po jednakowych cenach dla wszystkich. Mąka jest naogół dostarczana do jednej ze stacyj kolejowych, lub przystani stałych linij okrętowych, lub linij obsługiwanych przez motorówki. Rząd może uwzględnić wyjątki od tej ogólnej zasady. Za transport towaru od stacji kolejowej lub przystani do odległej miejscowości pobiera się pewną zapłatę.

Podstawą do ustalania ceny sprzedażnej jest, że Monopol musi sam pokryć swoje wydatki i dać pewien zysk, który może być użyty wyłącznie na zwiększenie funduszów potrzebnych do regulowania cen i dla dalszego rozwoju działalności monopolu.

Paragraf 17 ustawy postanawia, że „Statens Kornforretning" będzie zakupywał norweską pszenicę, żyto, jęczmień i owies, nadające się do spożycia przez ludzi, po cenach sprzedażnych monopolu, jak za najwyższy gatunek odpowiedniego zboża.

Zgodnie z paragrafem 18 ustawy, „Statens Kornforretning' stopniowo, w miarę możliwości rozporządzania składami odpowiedniej pojemności, przechowuje wystarczającą ilość zboża i mąki — biorąc pod uwagę produkcję krajową — by w razie wojny pokryć zapotrzebowana ludności w ciągu jednego roku przy bardzo ograniczonej konsumcji. Ilość ta będzie oznaczona przez parlament. Ustawa powyższa weszła w życie dnia 1 lipca 1929 r.

Najważniejszemi produktami importowanemi przez „Statens Kornforretning" są pszenica, żyto, jęczmień, mąka pszenna oraz od czasu do czasu niewielkie ilości owsa. Zakupy są robione na podstawie ofert, które codziennie są składane przez agentów zagranicznych eksporterów zbożowych i młynów; agenci ci są w stałym kontakcie z Monopolem i w ten sposób zawsze wiedzą co jest potrzebne. Tranzakcje kupna oparte są na handlowych zasadach, z jednej strony są one regulowane przez ceny na różnych rynkach, z drugiej zaś zależnie od gatunków i jakości. Co się tyczy warunków na różnych rynkach „Statens Kornforretning" jest jaknajlepiej poinformowany i stara się, tak samo jak każda prywatna firma, wykorzystać konjunktury na poszczególnych rynkach.

Kupno zboża i mąki odbywa się częściowo na warunkach f. o. b. częściowo na warunkach c. i. f. W Ameryce Północnej zwykle kupuje się zboże f. o. b. jeden z portów, podczas gdy zboże otrzymywane z innych rynków zwykle jest kupowane c. i. f. norweski port. Mąkę pszenną kupuje się zwykle c. i. f. Norwegja.

Przy zakupach na warunkach f. o. b. „Statens Kornforretning" dostarcza odpowiedni tonnaż, używając do tego przeważnie linje okrętowe norweskie.

Zboże i mąka kupowane na warunkach f. o. b. są ubezpieczone na okres transportu w najpoważniejszych norweskich towarzystwach ubezpieczeń morskich. Należność reguluje się zwykle gotówką po otrzymanu dokumentów przewozowych np. w New Yorku, Londynie, Rotterdamie etc., lub 90-dniową tratą płatną za okazaniem; dyskonto i stempel płaci kupujący.

Wyładowywanie zboża i mąki odbywa się zawsze przy ścisłej kontroli co do stanu towaru, gatunku i jakości.

Stosownie do umowy zawartej pomiędzy „Statens Kornforretning" i norweskiemi młynami handlowemi, młyny te są obowiązane przyjmować importowane zboże po pewnej ustalonej cenie, przemleć je stosownie do instrukcji danych przez „Statens Kornforretning" Młyny przechowują u siebie ziarno i mąkę; produkty przemiału zaś sprzedają na własną odpowiedzialność.

Co miesiąc młyny zdają Monopolowi rachunki z dokonanych sprzedaży.

Na podstawie podobnej umowy z importerami ci ostatni odbierają mąkę z Monopolu i sprzedają ją na własne ryzyko za pewnem wynagrodzeniem.

Ceny sprzedażne za różne gatunki są jednakowe w całym kraju; koszty przewozu są opłacane przez „Statens Kornforretning". — Zmiany cen są podawane telegraficznie wszystkim młynom i hurtownikom i jednocześnie wprowadzane w całym kraju. Ceny sprzedażne ustanawia się na podstawie cen na rynku światowym, lecz tylko w bardzo ogólnych zarysach, gdyż o ile to jest tylko możliwe unika się częstych zmian. Nowo ustanowione ceny dotyczą wszystkich remanentów na składach w młynach u hurtowników, różnice zaś pro i contra reguluje się pomiędzy „Statens Kornforretning" i poszczególnemi firmami stosownie do umowy.

Od czasu powstania monopolu zostało zniesione cło przywozowe od zboża z wyjątkiem cła od importu owsa i produktów owsianych.

Monopol oparty jest na zasadach handlowych. Jeżeli nawet prywatne firmy są poniekąd pozbawione swej niezależności handlowej, to jednak młyny, importerzy mąki, jak również agenci zbożowi mogą w dalszym ciągu prowadzić swe interesy w stosunkowo zadawalniających warunkach przy współpracy z Monopolem.

Poza obowiązkiem zaopatrywania kraju w importowane zboże i mąkę Monopol ma również za zadanie popieranie krajowej produkcji zboża. Stosownie do punktu 17 ustawy zbożowej Monopol skupuje całe zboże

zdatne do konsumcji, zaofiarowywane przez producentów rolnych. Zboże to będzie opłacane po cenie obliczonej na podstawie monopolowych cen sprzedażnych za produkty zbożowe, to znaczy po cenie jak za mąkę mniej koszty przemiału. Ponieważ ceny sprzedażne są obliczone przy dostawie c. i. f. do wszystkich stacyj kolejowych i przystani okrętowych i przez to obejmują one przeciętne koszty przewozu, dolicza się więc te koszty również do ceny płatnej za zboże krajowe; z czego wynika, że ceny płacone za zboże krajowe są wyższe od cen za zboże importowane. Włączając już te wszystkie subsydja, nadwyżka za krajową pszenicę, żyto i jęczmień wynosi około 4 öre za kilo, za owies nadwyżka ta w 1929/30 r. przypuszczalnie wyniesie około 2—4 öre za kilo, zależnie od podaży i popytu.

Kupno zboża odbywa się na warunkach prowizyjnych przez około 70 miejscowych agentów, którzy są zawiadamiani przez producentów o ilości i jakości zboża, zawierają z nimi umowy i tygodniowo zdają raporty „Statens Kornforretning' owi". Agenci otrzymują dalsze instrukcje od „Statens Kornforretning", stosownie do których zboże jest kontrolowane i wysyłane. Zapłatę otrzymują wprost od „Statens Kornforretning".

Ponieważ norwescy producenci rolni naogół sprzedają zboże w małych ilościach, które między sobą mogą bardzo się różnić co do jakości ziarna i przez to bardzo utrudniać pracę młynów. Monopol zbudował elewatory zbożowe w kilku okręgach centralnych; w elewatorach sortuje się i przechowuje się jako rezerwę nasion w razie, jeżeli zapotrzebowanie na nasiona nie zostanie pokryte w zwykły sposób.

Do wysiłków mających na celu popieranie krajowej wytwórczości zboża, należą pewne porozumienia z miejscowym przemysłem młynarskim (młynami wiejskiemi). Z całym szeregiem tych młynów Monopol zawarł umowy na dostawę im krajowego zboża po cenach, które umożliwią tym małym wiejskim młynom konkurencję z wielkiemi młynami handlowemi, mielącemi przeważnie zboże importowane. Najważniejszą dodatnią stroną tych umów jest popieranie miejscowego przemysłu młynarskiego, który ma ogromne znaczenie dla miejscowej konsumcji. Poza tem, dzięki tym umowom z wiejskiemi młynami, drobni producenci mają umożliwione zużycie własnej produkcji, a jednocześnie wyzyskanie nadwyżki płaconej przez Monopol.

Z punktu widzenia gospodarki narodowej umowy te rozwiązują dwa zagadnienia: zwiększenie produkcji krajowej, oraz zwiększenie konsumcji zboża krajowego.

Wszystkie wydatki Monopolu wraz z subsydjami, podtrzymującemi norweską produkcję zboża, są wliczone do monopolowych cen sprzedażnych i są równomiernie rozłożone na różne produkty.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Posiedzenie Rady Związku Organizacyj Roln. Rzplitej Polskiej.

Dnia 12-go grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.

Dokonano wyboru Komitetu w liczbie 36 członków.

Na zebraniu Rady omówiono sprawy ogólno-rolnicze na terenie międzynarodowym, oraz szereg aktualnych zagadnień polityki gospodarczej w Polsce i uchwalono następujące rezolucje:

W sprawie stosunków międzynarodowych.

Zważywszy:

1) że kryzys rolnictwa dotyka ogromną większość krajów całej kuli ziemskiej,

2) że kryzys ten może być zatem całkowicie opanowany tylko środkami o charakterze międzynarodowym,

3) że zagadnienie najskuteczniejszych środków walki z kryzysem rolniczym stanowi główny przedmiot uwagi najpoważniejszych organizacyj rolniczych międzynarodowych,

4) że uchwały i opinje tych organizacyj wywierają silny wpływ na charakter i kierunek polityki gospodarczej w poszczególnych krajach.

Rada Związku Organizacyj Rolniczych Rz. Pol. podkreśla z całym naciskiem wielką doniosłość aktywnego udziału rolnictwa pol-

skiego w międzynarodowem życiu rolniczem i wzywa wszystkie ważniejsze organizacje rolnicze polskie do zgłoszenia swego akcesu do Międzynarodowej Komisji Rolniczej.

Rada Związku O. R. R. P. wyraża żywe zadowolenie z powołania do życia w łonie Międzynarodowej Komisji Rolniczej Sekcji Spółdzielczej, gdyż ścisłe zespolenie ogólnych zawodowych organizacyj rolniczych z organizacjami spółdzielczemi jest niezbędnym warunkiem zarówno owocnej obrony interesów rolniczych jak i wszechstronego rozwoju produkcji rolnej oraz pomyślnego rozwiązania problemu gospodarczej organizacji rolnictwa.

W sprawie nowej taryfy celnej.

Jakkolwiek wydane w szeregu ostatnich miesięcy rozporządzenia, dotyczące nałożenia względnie podwyższenia ceł przywozowych na zboża i inne produkty roślinne oraz na przetwory tych produktów, zrealizowały w pewnym stopniu postulaty wysuwane oddawna przez organizacje rolnicze i wprowadziły nakoniec w życie zapoznawaną uprzednio zasadę równouprawnienia produkcji rolniczej w dziedzinie ochrony celnej, to jednak obecnie obowiązująca taryfa celna nie uwzględnia w dostatecznej mierze możliwości rozwojowych naszego rolnictwa, gdyż nie zapobiega zbędnemu importowi takich produktów, które jak np. pszenica, słód, ryż a zwłaszcza tłuszcze mogą być wytwarzane w ilościach zupełnie dostatecznych w kraju, względnie mogą być zastąpione inemi produktami w Polsce wytwarzanemi.

Wychodząc z tych założeń Rada Związku O. R. R. P. wypowiada się za wprowadzeniem w możliwie szybkim czasie nowej taryfy celnej uwzględniającej w całej pełni zasadę wszechstronej ochrony produkcji rolniczej i opartej w odpowiednich działach na stawkach proponowanych przez Komisję Rolną, powołaną w swom czasie do życia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, z modyfikacjami niezbędnemi dla przystosowania wniosków Komisji do zmienionych już w pewnych wypadkach warunków gospodarczych.

Jednocześnie Rada Związku O. R. R. P. wyraża przekonanie, że stawki ochronne dla wytworów przemysłowych powinny być, podobnie jak stawki zaproponowane przez Komisję Rolną dla produktów rolniczych, wykładnikiem zasady wzmiankowanego protekcjonizmu celnego.

W sprawie projektu t. zw. paktu celnego.

Rada Związku wyraża przekonanie, że projekt t. zw. paktu celnego nie może prowadzić jednostronnie do rozszerzenia rynków zbytu krajów eksportujących wytwory przemysłu kosztem powstrzymania rozwoju gospodarczego krajów o charakterze rolniczym, że zatem udział Polski w pakcie byłby możliwy jedynie pod warunkiem a) wprowadzenia nowej taryfy celnej, zapewniającej należytą ochronę dla wszystkich działów naszej wytwórczości, b) zastosowania przewidzianego w pakcie zafiksowania stawek celnych nie tylko w stosunku do artykułów przemysłowych, lecz również w stosunku do produktów rolniczych, c) jednoczesnego zawarcia międzynarodowej konwencji weterynaryjnej, wyłączającej dowolne ograniczanie importu zwierząt i innych produktów hodowlanych.

Zarazem Rada Związku zwraca uwagę, że uregulowanie międzynarodowego obrotu towarowego może nastąpić jedynie w związku z jednoczesnem uregulowaniem zagadnienia migracyjnego.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

Rada Związku O. R. R. P. stwierdza, że rolnictwo polskie zasadniczo jest zainteresowane w zawarciu umowy handlowej z Niemcami z tem jednak, że traktat ten:

1) nie będzie miał charakteru tymczasowego układu, lecz powinien być umową trwałą, regulującą stosunki handlowe na czas dłuższy.

2) powinien dać istotne ułatwienia dla eksportu produktów rolnych do Rzeszy Niemieckiej i umożliwiać sprzedaż tych produktów na rynkach niemieckich zgodnie z zasada największego uprzywilejowania, wyłączając zarazem możliwość dowolnego ograniczania dowozu polskich produktów hodowlanych, np. ze względów pseudo-weterynaryjnych,

3) powinien zabezpieczać swobode tranzytu dla polskich produktów hodowlanych i roślinnych przez terytorjum niemieckie.

W razie nieuwzględnienia tych postulatów Rada Związku O. R. R. P. wypowiada się bezwzględnie przeciwko zawarciu traktatu.

Rada wysłała do Prezydenta Rzeczypospolitej telegram następującej treści: „Pierwsze zebranie Rady łączące wszystkie organizacje zjednoczone w Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej wyraża Panu Prezydentowi jako opiekunowi rolnictwa głęboki hołd."

Pozostałe sprawy, a mianowicie: kwestję taryf kolejowych, polityki zbożowej, organizacyj eksportu produktów rolniczych, przestrzegania terminów płatności zobowiązań pieniężnych przez rolników, cła przywozowego na saletrę, rolniczego kredytu zbożowego, zniesienia podatku przemysłowego od eksportu trzody i bydła oraz zniesienie podatku obrotowego na giełdach zbożowych zostały przekazane do załatwienia Komitetu Związku Org. Roln. Rzplt. polskiej.

* * *

Komisja studjów przygotowawczych do spraw Warszawskiej Izby Rolniczej.

Z inicjatywy Prezydjum Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w porozumieniu z Biurem Pracy Społecznej (Komisja Samorządowo-Rolna) została powołana do życia „Komisja studjów przygotowawczych do spraw Warszawskiej Izby Rolniczej".

Komisja ma na celu wstępne opracowania zagadnień ekonomicznych i fachowo-rolniczych, mogących być przedmiotem prac nowopowstającej Warszawskiej Izby Rolniczej, ze specjalnem uwzględnieniem stosunku Izby do działalności społecznych organizacyj rolniczych. Dla opracowania poszczególnych zagadnień z zakresu zadań Warszawskiej Izby Rolniczej, Komisja powołała specjalne Sekcje fachowe a mianowicie: ekonomiczno-społeczną, szkolną, dla spraw doświadczalnictwa, meljoracyjną, produkcji zwierzęcej, produkcji roślinnej (ze specjalnem uwzględnieniem spraw ochrony roślin oraz spraw ogrodnictwa), leśnictwa.

W zamierzeniach Komisji leży ujęcie wyników prac poszczególnych Sekcji w formę ogólnego programu, któryby stanowiłby podstawowe wytyczne zakresu działania Warszawskiej Izby Rolniczej.

Ogólne kierownictwo pracami Komisji sprawuje Prezydjum złożone z osób następujących: pp. Stanisława Czeknowskiego, Kazimierza Dziewanowskiego, Jana Rudowskiego. W pracach Prezydjum Komisji uczestniczą z głosem doradczym pp. Ryszard T. Fijałkowski i Jerzy Danielewicz.

Prace związane z działalnością Kmisji obliczone są na okres około trzech miesięcy, t. j. do chwili przypuszczalnego ukonstytuowania rady i biura Warszawskiej Izby Rolniczej.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organ. Roln. Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

16. XII. Posiedzenie z Min. Komunikacji Komiskji Międzyministerjalnej dla opracowania planu przewozowego na styczeń 1930 r.

17. XII. Posiedzenie w Min. Przem. i Handlu w sprawie utworzenia Izby Handlowej Polsko Bałtyckiej.

18. XII. Centralna Komisja Przywozowa w Min. Przem. i Handlu.

Posiedzenia w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

20. XII. Komisja przedst. organ. rolniczych, członków Komisji porozumiewawczej.

20. XII. Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej przedstawicieli organizacji rolniczych oraz Syndykatu Eksportu Trzody i Bydła.

20. XII. Posiedzenie Rady Nadzorczej Syndykatu Eksportu Trzody i Bydła.

Posiedzenie Zarządu Zrzeszeń Związków właścicieli Lasów.

W dniu 11/XII. 1929 odbyło się Zebranie Zarządu Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów, na którem, prócz szeregu spraw organizacyjnych i stosunku do powstających Izb Rolniczych zajmowano się sprawą groźnej konkurencji drewna rosyjskiego. Postanowiono podtrzymywać w całej rozciągłości postulat ceł ochronnych przywozowych dla drewna, jednocześnie zaś wszcząć starania o uchylenie istniejących jeszcze ceł wywozowych na pewne sortymenty.

W dziedzinie taryfowej postanowiono domagać się szeregu zmian tak, aby podwyżka taryf następowała bez wyraźnego wstrząsu w drzewnictwie; w szczególności za rzecz pilną uznano takie zmiany taryfowe, aby tranzyt nie był uprzywilejowany w stosunku do eksportu krajowego; nadto za rzecz niezbędną uznano przedłużenie na rok następny taryfy związkowej polsko-niemieckiej oraz załatwienie na analogicznych zasadach obrotu drzewnego z Czechosłowacją.

W sprawie dostarczania wagonów, postanowiono ponowić starania, aby przewozy tranzytowe nie były faworyzowane w stosunku do polskiego drzewnictwa.

Wreszcie postanowiono ustosunkować się pozytywnie do postępującego procesu syndykalizacji, wysuwając narazie pewne działy produkcji, jako już dostatecznie dojrzałe.

Władze Syndyk. Eskporterów Trzody i Bydła.

Dnia 7 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Syndykatu Polskich Eksporterów tzrody i bydła, na którem dokonano wyborów władz instytucji. Wybory uwzględniły ostatnią zmianę statutu Syndykatu, przewidującą m in. rozszerzenie udziału rolnictwa w instytucji, co wyraziło się powołaniem do Zarządu i Rady Nadzorczej Syndykatu szeregu przedstawicieli rolnictwa.

Nowe władze ukonstytuowały się jak następuje:

Zarząd: pp.: Kazana Fr., Janicki Cz., Dobrowolski A., Rudzki Maks., Iwański Tadeusz (roln.).

Generalnym dyrektorem jest nadal p. Jarosław Litwinowicz.

Rada Nadzorcza pp.: Jaugsch St.. Ryniewicz Jan. Kościówko Fr., Woliński A., Czechnicki A., dr. Warzecha W., Tomaszewski J., Witkowski Al., Fromm Jan, Kazoń K., Głębicki Wł., z ramienia **rolnictwa**: Gościcki Jerzy, Niedzielski Tadeusz, Ostrowski A., Łuszczewski K., Jura Al., Głębowicz J., z ramienia **Pol. Zw. Bekonowego** dr. Rucker Jan.

Zastępcy pp.: Pyć M.. Chszązszcz S., Kopecki J., Wronecki J., Kraus M., Robinsohn O., Zalewski J., Hoser St, Nowakowski St, Drews R.

Warszawska Izba Rolnicza.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych (art. art. 30, 32 i 59) oraz Statutu Warszawskiej Izby Rolniczej (§§ 2 i 54) zostały zarządzone przez Ministra Rlnictwa wybory radców Warszawskiej Izby Rolniczej przez społeczne organizacje rolnicze.

Do dokonania wyboru ogółem 28-miu radców Izby powołane są organizacje następujące:

1. Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych — wybiera 12-tu radców, a w tej liczbie 6-ciu radców na okres lat 6 oraz 6-ciu radców na 3 lata;

2. Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych — radców, a w tej liczbie 2-ch radców na okres 3 lat oraz jednego na 6 lat;
3. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie — 1-go rdcę na okres 6 lat;
4. Związek Spółdzielni Polskich — 2-ch radców, a w tej liczbie jednego radcę na okres 6 lat oraz jednego na 3 lata;
5. Związek Hodowców szlachetnego konia półkrwi — 1-go radcę na okres 6 lat;
6. Związek Hodwców bydła nizinnego czarno-białego w Warszawie — 1-go radcy na okres 6 lat;
7. Związek Hodowców trzody chlewnej w Warszawie — 1-go radcę na okres 3-ch lat;
8. Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce — 1-go radcę na okres 3 lat;
9. Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie — 1-go radcę na kres 6 lat;
10. Związek Właścicieli Lasów — 1-go radcę na okres 6 lat;
11. Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie — 2-ch radców, a w tej liczbie 1-go na okres 6 lat oraz 1-go na okres 3 lat;
12. Polski Związek Producentów Warzyw — 1-go radcę na okres 3 lat;
13. Związek Zawodowy Polskich Hodowców i Wytwórców Nasion — 1-go radcę na okres 3 lat.

Ostateczny termin dokonania wyborów wyznaczony został na dzień 1-go lutego 1930 roku.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Pierwze dni grudnia na wszechświatowym rynku zbożowym wykazywały trwającą tendencję zwyżkową, jednakże nadzieje na polepszenie się cen zboża rychło były rozwiane przez rzeczywistość, i już drugi tydzień grudnia zaznaczył się ogólną zniżką cen na wszystkich rynkach zbożowych i prawie dla wszystkich zbóż.

Zniżka cen pszenicy na rynkach amerykańskich była nawet znaczna, dochodząc do 20 centów na kwintalu. Na giełdach europejskich, obracających zbożem importowanem, ceny obniżyły się niewiele. Rynek berliński notuje zniżkową tendencję już od 3-ch tygodni. Opisane kształtowanie się cen pszenicy w ciągu pierwszej połowy grudnia i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższa tablica.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach):

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowa
Przeciętna 1927/1928 r.	5,09	5,63	5,77	—	5,97	6,05	5,53
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,98	4,98	5,21	5,38	4 98
10. XII — 15. XII 28 r.	4,46	4,94	4,92	5,04	4,89	5,09	4,68
1929 r.							
18. XI — 23. XI	4,55	4,76	5,03	4,92	5,63	4,51	4,48
25. XI — 30. XI	4,61	4,90	5,04	5,11	5,82	4,71	4,49
2. XII — 7. XII	4,79	5,07	5,21	5,37	5,81	4,61	4,33
9. XII — 14. XII	4,59	4,87	—	5,25	5,66	4,47	4,06

Powodów opisanej zniżki tak jak i poprzednio zaznaczonej tendencji zwyżkowej należy szukać w nastrojach rynku. Rzeczywisty stan produkcji i zapasów pszenicy na rynkach wszechświatowych nie daje podstaw do objawiania się nagłych zmian w kształtowaniu cen. Już w poprzednim naszym przeglądzie opisywaliśmy dokładnie stan zapasów wszechświatowych pszenicy i stwierdziliśmy, że chociaż niewątpliwie w ciągu bieżącej kampanji zbożowej ulegną one znacznemu uszczupleniu w stosunku do stanu zapasów w roku gospodarczym ubegłym, jednakże ilość ich jest zupełnie wystarczająca dla zaspokojenia potrzeb i jeszcze pozostaną remanenty na rok przyszły. Ten stan powinienby sprzyjać raczej poozstawaniu cen bez zmiany, jednakże z jednej strony trwające słabe zapotrzebowanie Europy na przywóz zboża z za oceanu oraz rozmaite sprzeczne informacje nadchodzące z półkuli południowej wpływają na nerwowość rynku przedewszystkiem amerykańskiego, a za nim ciągną i inne rynki. Za jakieś dwa miesiące zaczną wpływać na nastroje rynku jeszcze informacje o stanie zasiewów w Ameryce Północnej, a następnie i w krajach europejskich, wtedy przybędzie jeszcze jeden czynnik, który być może zadecyduje o bardziej stałym kierunku ruchu cen. Niewątpliwie obecnie na rynek zbożowy oddziałują także zarządzenia różnych państw, zdążających ku podtrzymaniu i nawet podniesieniu obecnego poziomu cen. Zarządzenia te mają różny charakter, czy to premij wywozowych, czy udzielania kredytów rolnictwu, czy też starania podniesienia spożycia zbóż, jak to ma miejsce np. we Francji.

Ruch cen żyta, który już od dłuższego czasu na wszechświatowych rynkach zbożowych naśladuje ruch cen pszenicy, miał siłą rzeczy w ciągu omawianego okresu tendencję zniżkową. Nawet i rozmiar tej zniżki odpowiadał rozmiarowi zniżki cen pszenicy. W dalszym ciągu poziom cen żyta na rynkach północno-amerykańskich był wyższy od poziomu cen na rynkach europejskich i w dalszym ciągu kształtowanie się cen żyta na rynkach europejskich było całkiem niezależne od Ameryki.

Ruch cen żyta na wszechświatowym rynku zbożowym w ciągu miesiąca grudnia i w okresach poprzednich przedstawia poniższa tablica.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowe
Przeciętna 1927/28 r.	4.44	4,97	—	5,86	4,91	4,75
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4.61	4,89	3,87	3,63
10. XII — 15. XII 28 r.	—	4,64	4,88	4,83	3,85	3,60
1929 r.						
18. XI — 24. XI	3,90	4,21	—	4,09	2,86	3,02
25. XI — 30. XI	4,02	4,34	3,83	4,29	2,96	3,04
2. XII — 7. XII	4,29	4,65	3,94	4,18	2,92	2,94
9. XII — 14. XII	4,15	4,48	4,02	3,99	2,80	2,90

Załamanie się cen zbożowych na polskim rynku nastąpiło wcześniej, niż ostatnia zniżka na rynkach wszechświatowych; załamanie się to nastąpiło nie bacząc na istnienie premij wywozowych pod postacią zwrotu cła, wprowadzenie których początkowo wpłynęło bardzo dodatnio na kształtowanie się cen zboża, szczególniej pszenicy i żyta. Obecnie ceny pszenicy i żyta obniżyły się prawie do poziomu istniejącego przed wprowadzeniem premij wywozowych, pozostała tylko różnica pod względem stosunku między sobą cen notowanych na giełdzie warszawskiej i poznańskiej dla żyta. Poziom cen żyta w Poznaniu jest obecnie wyższy od poziomu cen w Warszawie blisko o 1 złoty na kwintalu, gdy poprzednio było odwrotnie. To załamanie się tendencji zwyżkowej dowodzi, że depresja rynku zbożowego pozostała właściwie nienaruszona; jedynie jeszcze w zachodniej części kraju premje wywozowe wykazują pewne oddziaływanie na poziom cen.

Kształtowanie się cen pszenicy i żyta na polskim rynku zbożowym przedstawia poniższa tablica.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927—1928 r.	53,85	49 22	43,70	42,28
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
10. XII — 15 XII 1928 r.	45,30	42,65	34,25	32,80
1929 r.				
18. XI — 23. XI	40,13	39,88	25,46	26,88
25. XI — 30. XI	41,88	39,94	26,36	27,07
2. XII — 7. XII	41,00	38,56	25,95	26,15
9. XII — 14. XII	39,81	36,13	24,95	25,84

Kształtowanie się cen jęczmienia na rynkach zagranicznych nie ma żadnej analogji z kształtowaniem się cen pszenicy i żyta. Na rynku berlińskim ceny pozostają bez zmiany już od połowy listopada, choć i poprzednio ruch był nieznaczny. Ceny owsa na giełdach amerykańskich wykazały spadek analogiczny do spadku cen pszenicy i żyta. Na rynku berlińskim zniżkowy ruch cen owsa trwa już od drugiej połowy listopada.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach międzynarodowych w ciągu miesiąca grudnia i w okresach poprzednich przedstawia poniższa tablica.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927/1928 r.	5,93	5,04	4,67	4,11	5,45	4,67	4,21
Przeciętna 1928/1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
10. XII. — 15. XII. 28 r.	5,40	3,99	3,96	3,39	4,64	3,88	3.53
1929 r.							
18. XI — 23. XI	4,64	3,15	3,12	3,27	3,85	2,80	2,63
25. XI — 30. XI	4,67	3,15	3,20	3,13	3,85	2,85	2,67
2. XII — 7. XII	4,67	3,22	3,20	3,45	3,80	2,82	2,58
9. XII — 14. XII	4,67	3,17	3,19	3,16	3,64	2,75	4,20

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia zachowują się bardzo podobnie do kształtowania cen na rynkach międzynarodowych i wykazują minimalny ruch. Ceny owsa na rynkach polskich w połowie listopada zostały porwane ogólnym ruchem zwyżkowym wynikłym z wprowadzenia premij wywozowych. Jednakże już od początku grudnia rozpoczął się ruch zniżkowy, który prawie unicestwił osiągniętą poprzednio zwyżkę.

Kształtowanie się cen wymienionych dwóch zbóż w poszczególnych tygodniach pierwszej połowy grudnia w porównaniu z okresami poprzedzającemi przedstawia poniższa tablica.

Ceny za q (= 100 kg.) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1927 — 1928 r.	44.86	41,56	41,56	37.47
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.03	34,92	31,57
10. XII — 15. XII 1928 r.	35,50	35.25	34,50	31,40
1929 r.				
18. XI—23. XI	28,00	27,75	24,88	23,38
25. XI—30. XI	28,00	27,50	25,38	23,75
2. XII— 7. XII	28,63	28.50	25 13	23,00
9. XII—14. XII	28,25	28,38	24 44	21 38

Z powyższego naszego przeglądu rynków zbożowych możemy wyciągnąć następujące wnioski:

1) wszechświatowe położenie rolnictwa jest w dalszym ciągu ciężkie,

2) położenie rolnictwa polskiego jest gorsze niż w innych krajach i

3) wprowadzenie premij wywozowych w Polsce narazie nie dało spodziewanego efektu.

Przyczyn tego ostatniego należy szukać i w tem, że jedynym właściwym artykułem wywozowym z Polski jest żyto, które z trudnością nadaje się do lokowania na rynkach zagranicznych, następnie w tymże kierunku oddziaływały i konkurencja niemiecka na rynkach zagranicznych i nakoniec trudności finansowe rolników, które w dalszym ciągu zmuszają ich do pozbywania się zboża po niskiej cenie. Powstaje tu kwestja czy wysokość premij wywozowych jest wystarczająca, powstają potrzeby przyjścia z pomocą rolnictwu i pod innemi postaciami, jako to kredyty i wogóle należy uważać, że kwestja ciężkiego stanu rolnictwa w Polsce nie jest jeszcze rozwiązana, co zresztą było do przewidzenia.

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

Cechą charakterystyczną wywozu trzody w listopadzie jest obniżenie się ilości wywozowych zarówno na rynku wiedeńskim jak i praskim. Spadek ten rozkłada się w porównaniu z miesiącem październikiem równomiernie między Wiedeń i Pragę. Przeciętna wywozu trzody za miesiąc listopad do Wiednia wynosi 3.933 sztuk tygodniowo, podczas gdy w październiku wynosiła 6.209, we wrześniu 9.767.

Przeciętne wywozu do Pragi wynoszą za te same czasokresy 7.868, 10.042, 12.134 szt.

Ilości wywożone na te rynki charakteryzuje poniższa tabela:

Wiedeń.

Od 30. 10. — 5. 11.	spęd z Polski wynosił	5.156	sztuk
„ 6. 11. — 13. 11.	„ „ „ „	3.431	„
„ 14. 11. — 19. 11.	„ „ „ „	4.469	„
„ 20. 11. — 26. 11.	„ „ „ „	3.814	„
„ 27. 11. — 3. 12.	„ „ „ „	2.795	„
	razem	19.664	sztuk

z tego wywieziono 2.410 szt. w stanie bitym.

Czechosłowacja

Data	Praga	Prowincja	Razem
Od 31. 10. — 4. 11.	5.338	1.326	6.664
„ 5. 11. — 10. 11.	7.642	1.158	9.800
„ 12. 11. — 17. 11.	6.829	1.464	8.299
„ 19. 11. — 25. 11.	5.637	1.165	6.802
„ 26. 11. — 2. 12.	6.649	1.130	7.779
razem	32.095	6.243.	39.344

Ogólna suma wywozu wynosi w listopadzie 59.008 sztuk

Różnica wywozu trzody w październku i listopadzie wynosi 6.017. Listopad roku 1928 wykazuje ogólną sumę wywozu 90.561 szt., listopad zaś 1927 r. 70.488 szt.

Ogólny spadek wywozu nierogacizny jest rezultatem wysokich cen krajowych, spowodowanych małą podażą i powszechnem spasaniem trzody ziarnem.

Ceny w okresie sprawozdawczym na obu rynkach zbytu obniżyły się nieco i tak:

Data	Wiedeń (szyl. austr.)	Praga (kor. cz.)
Od 27. 10. — 5. 11	1.90 — 2.70.	10.20 — 10.80
„ 6. 11. — 13. 11.	1.95 — 2.75 (2.80)	10.— — 12.—
„ 14. 11. — 19. 11.	1.75 — 2.60 (2.70)	10.— — 11.80
„ 20, 11. — 26. 12.	1.70 — 2.65 (2.70)	9.50 — 11.—
„ 27. 11. — 3. 12.	1.70 — 2.70 (9.50)	9.90 — 11.75

Zniżka cen przejawia się głównie w większych wahaniach pomiędzy poszczególnymi tygodniami w większej rozpiętości między górną i dolną granicą, która to różnica dochodzi w Wiedniu do 1 szyl., w Pradze do 2 kor. czesk.

Przeciętne ceny miesięczne w porównaniu z latami ub. kształtowały się następująco:

Przeciętne ceny miesięczne za 100 kg. żywej wagi w Poznaniu, Wiedniu i Pradze w dolarach:

Miesiąc	Rok	Poznań	Wiedeń	Praga
Listopad	1929	27.16	32.18	32.41
Październik	1929	27.15	33.83	33.22
Listopad	1928	20.95	26.72	27.43
Listopad	1927	21.95	28.76	28.39

Dla zobrazowania całokształtu wywiezionej nierogacizny należy uwzględnić wywóz bekonów, który wynosił:

Data	Bekonów		Szynki w q
	ballotów	waga w q	
1. XI	2.646	2.919,3	198,3
8. XI	2.899	3.208,9	175,5
15. XI	2.756	3.056,6	201,7
22. XI	2.774	3.098,3	174,6
29. XI	3.476	3.958,3	205,0

Eksport bydła rogatego utrzymuje się nadal na wysokim poziomie, wynosił bowiem **4.859 szt.**

Sprawozdanie z rynków krajowych.

Poznań.

10/12. Spęd 2.047 szt. 2.44—2.50 od 120—150 kg. żyw. wagi
2.34—2.40 „ 100—120 „ „ „
2.24—2.32 „ 80—100 „ „ „
2.10—2.20 ponad 80 kg. żywej wagi
2.00—2.06 za mac. i późne kastraty
2.10—2.20 za świnie bekonowe

Kraków.

30/11—6/12. Spęd 1.048 szt. 2.32—2.72 za kg m. wieprzow. żywej wagi
3.10—3.50 za kg m. mieprzow. bitej wagi

7/12—14/12. Spęd 908 szt. 2.50—2.68 za kg. m. wieprzow. żywej wagi
3.05—3.50 za kg. m. wieprzow. bitej wagi

Lwów.

30/11—7/12. Płacono: 2.90—3.20 za kg. mięsa wieprzow. bit. w rzeźni
2.84—3.10 za kg. mięsa wieprzow. dowiez. z prowincji
7/12—14/12. Płacono: 2.80—3.10 za kg. mięsa wieprzow. bit w rzeźni
2.70—3.00 za kg. mięsa wieprzow. dowiez. z prowincji

Warszawa.

1/12—7/12. Spęd 3.301. Cena: 2.10—2.70 za kg. m. wiep. żywej wagi
3.00—3.20 za kg. m. wiep. żywej wagi
8/12—14/12. Spęd 3.348 Cena: 2.20—2.75 za kg. m. wiep. żywej wagi.
2.80—3.10 za kg. m. wiep. żywej wagi

Mysłowice.

		Ceny:			
2/12—7/12. Spęd 2.717.	od	a. 2.70	b. 2.52	c. 2.30	d. 2.10
	do	2.85	2.69	2.51	2.29
9/12—13/12. Spęd 2.688	od	a. 2.72	b. 2.54	c. 2.36	d. 2.05
	dz	2.85	2.71	2.63	2.35

Stosownie do naszych przewidywań daje sę zauważyć ogólna tendencja zniżkowa w cenach krajowych i tak:

W Warszawie zniżka wynosi na żywiec do 15 gr. na 1 kg. żywej wagi. W Poznaniu 20 gr. za 1 kg. żywej wagi, we Lwowie 20 gr. za 1 kg. bitej wagi. Sądzić należy, że jest to początek dawno przez nas przewdywanego załamania się cen na rynku krajowym.

Słaba tendencja na międzynarodowych rynkach zbytu skłania nas do przypuszczeń, że zniżka będzie nosiła charakter dłuższy.

W dalszym ciągu przestrzegamy przed zbyt długim przetrzymywaniem świń, gdyż ani dla produkcji bekonów, an na rynku czeskim i wiedeńskim, towar cięższy nie jest uważany za „prima".

Wykorzystanie zaświadczeń w miesiącu listopadzie wynosiło 42,7 proc. Najwyższe wykorzystanie wykazuje Małopolska, najniższe województwo zachodnie. *t. i.*

Ceny drewna.

Ceny drewna w ostatnm miesiącu kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo: podaż naogół przewyższała popyt, tranzakcje eksportowe były w dalszym ciągu utrudnione, a to wskutek światowej depresji cen, obejmującej prócz angielskiego także rynki środkowo-europejskie. Ceny dłużyc sosnowych loco wagon stacja załadowania wynosiły przeciętnie 40—45 zł. za 1 m³. Bloki eksportowe około 40 sh. za 1 m³.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa podaje następujące ceny hurtowe loco wagon, stacja naładowania w okresie od 1 do 31 października 1929 r.

Drewno użytkowe w stanie okrągłym.

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:

	wrzesień	październik
Dyrekcja Warszawa	58,00	58,00
„ Radom	51,00	49,00
„ Siedlce	46,00	46,00
„ Wilno	45,90	40,00
„ Białowieża	45,00	45,00
„ Poznań	53,10	54,25
„ Bydgoszcz	54,00	56,00
„ Toruń	60,00	59,00

Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne za m³:

Dyrekcja Siedlce	42,00	42,00
„ Lwów	41,00	40.00

Kłody dębowe stolarskie za m³:

Dyrekcja Łuck	156	155

Kłody dębowe tartaczne za m³:

Dyrekcja Białowieża	90	90

Kopalniaki sosnowe za m³:

	wrzesień	październik
Dyrekcja Warszawa	37,00	37,00
„ Radom	35,00	34,00
„ Siedlce	33,00	33,00
„ Poznań	30,80	32,20
„ Bydgoszcz	33,00	33,00
„ Toruń	30,00	30,00

Papierówka okrągła za mp:

Dyrekcja Siedlce	28,15 (eksp.)	28,15 (eksp.)
„ Wilno	27,50	27 50
„ Białowieża	28,00	27,00

Drewno opałowe.

Szczapy opałowe sosnowe za mp:

	wrzesień	październik
Dyrekcja Warszawa	16.00	16.00
„ Radom	16.00	16.00
„ Siedlce	13.00	13.00
„ Wilno	10.00	11.50
„ Białowieża	16.30	16.50
„ Poznań	14 70 posówk.	16.80
„ Bydgoszcz	19.50	18.00
„ Toruń	17,00	17.00

Szczapy opałowe świerkowe za mp:

Dyrekcja Lwowska	11.50	11.50

Szczapy opałowe bukowe za mp:

Dyrekcja Lwowska	17.00	17.00

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie sprawozdawczym od 8. XII. do dn. 21. XII. r. b. panowała na giełdzie tendencja niejednolita. Zapotrzebowanie na dewizy było niewielkie, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy nieznacznym udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję — 124,06—124,78; Londyn — 43,45$^{1}/_{2}$—43,43$^{3}/_{4}$; Holandję — 359,50—359,65; New-York 8,88—8,89; Kopenhagę — 239,06; Pragę — 26,42$^{1}/_{2}$—26,43$^{1}/_{2}$; Szwajcarję — 173,11—173,19; Sztokholm — 240,32 do 240,22; Wiedeń — 125,36—125,33; Włochy — 46,61—46,66.

W obrotach międzybankowych notowano: Gdańsk — 173,77—173,89; Berlin — 213,22—213,37; dolar — 8,88$^{1}/_{2}$—8,90$^{2}/_{3}$; złoto — 4,66$^{1}/_{2}$—4,67 za rubla; czerwoniec — 1,63—1,69$^{1}/_{2}$; New-York kabel — 890,30—891.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 94% ich wartości nominalnej. Bez zmian ntowano również 7% listy zastawne i obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po kursie 83,25 za list 100 złotowy. 8% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano po kursie 88—91,5% ich wartości nominalnej.

Podatki.

Papiery wartościowe.

W myśl ustawy o opłatach stemplowych umowa o sprzedaż papierów wartościowych lub o ich zamianę na inne papiery podlegała ostemplowaniu w wysokości 0,2% wartości. W celu ożywienia obrotu papierami wartościowemi p. Minister Skarbu, korzystając z uprawnienia ustawowego, obniżył stawkę 0,2% na 0,1% na przeciąg roku, a więc począwszy od 1 b. m. do 31. 12. b. r.

Ustawodawstwo.

Niepodzielność gospodarstw rolnych.

Ministerstwo Reform Rolnych ponownie podjęło inicjatywę w kierunku ograniczenia nadmiernego podziału gruntów i w tym celu przygotowało odpowiedni projekt ustawy, który został już przeszłany do Rady Ministrów.

Według projektu podział gospodarstw rolnych lub ogrodniczo-warzywnych, powstałych w wyniku przebudowy ustroju rolnego jest dopuszczalny tylko pod warunkiem, że każda z wydzielonych części, sama lub w połączeniu z gruntem, z którym stanowić ma jedno gospodarstwo, odpowiadać będzie normom gospodarstw żywotnych.

Normy gospodarstw żywotnych ustalać będzie dla poszczególnych okręgów i dla poszczególnych klas gruntów oraz rodzajów użytkowania Rada Ministrów na wniosek Ministrów Reform Rolnych i Rolnictwa, przy uwzględnieniu zasady, że za żywotne uznaje się takie gospodarstwo, które może zapewnić utrzymanie i zatrudnienie przeciętnej rodzinie składającej się z 4-ch osób.

Sprawie niepodzielności gospodarstw rolnych, poświęcimy więcej miejsca w jednym z najbliższych numerów Rolnika Ekonomisty.

Przegląd Ustaw i Rozporządzeń.

Obowiązek dostarczania zwierząt wierzchowych lub z uprzężą, oraz wozów z zaprzęgiem zwierzęcym na rzecz wojska w czasie pokoju przewiduje rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 19. X. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 82, poz. 613.

Terminy licytacji majątków nieruchomych wyznacza rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 19. X. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 82, poz. 614).

Urząd Opłat stemplowych w Lublinie tworzy rozp. Min. Skarbu z dnia 25 X. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 617).

Organizację urzędu katastralnego we Lwowie normuje rozp. Mn. Skarbu z dnia 5. XI. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 618).

Rozporządzenie w sprawie zwrotu ceł przy wywozie materjałów wybuchowych zmienia rozp. Min.: Skarbu, Przem. i Handlu, oraz Rolnictwa z dnia 7. XI. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 619).

Opłatę stemplową od obrotu papierów wartościowych obniża rozp. Min. Skarbu z dnia 20. XI. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 620).

Taryfę pocztową zmienia rozp. Min. P. i Telegr. z dn. 28. XI. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 83, poz. 622).

Komunikację kolejową między Polską a Czechami reguluje konwencja ogłoszona w Dz. Urz. R. P. Nr. 84, poz. 624).

Zmiany w organizacji urzędów skarbowych w okręgu kieleckim i łódzkim oraz brzeskim zmieniają rozp. Min. Skarbu z dnia 12. XI. 1929 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 85, poz. 627—8).

Taryfę celną częściowo zmienia rozp. Min.: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 14. XI. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 85, poz. 629).

Cło wywozowe od otrąb ustala rozp. Min.: Skarbu, Przem. i Handlu, oraz Rolnictwa z dnia 5. XII. 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 85, poz. 631).

Polityka handlowa.

Premjowanie wywozu przetworów mięsnych i tłuszczowych.

W celu poparcia eksportu przetworów mięsnych i tłuszczowych, Rząd postanowił rozszerzyć obowiązującą obecnie zasadę zwrotu cła przy wywozie bekonów i peklowanych szynek na wszelkiego rodzaju przetwory mięsne, wywożone w stanie solonym, peklowanym, wędzonym, suszonym, lub konserwowanym w puszkach.

Wysokość zwrotu cła przy wywozie tych artykułów będzie wynosiła 15 zł. od 100 kg.

Ze zwrotu cła będą korzystali eksporterzy. Poza tem ze zwrotu cła będą korzystały tłuszcze wieprzowe, a mianowicie słonina solona lub wędzona oraz szmalec. Poparcie wywozu tych artykułów jest bardzo wskazane, szczególnej ze względu n silną konkurencję amerykańską. Projektowany zwrot cła przy wywozie przetworów mięsnych i tłuszczów ma być wprowadzony w życie w drodze rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu. Ogłoszenie tego rozporządzenia należy oczekiwać w niedalekiej przyszłości.

Zniesienie cła wywozowego od otrąb.

W Dzienniku Ustaw Nr. 85, z dnia 14 grudnia rb. (poz. 631) ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa zarządzające, że cło wywozowe od trąb żytnich i pszennych, przewidziane w poz. 221 taryfy celnej, w okresie do 15 kwietnia nie będzie pobierane.

Przemysł rolny.

Produkcja chmielu w roku 1928/29.

Przestrzeń światowa plantacyj chmielu uległa w roku sprawozdawczym nieznacznej podwyżce, albowiem wynosiła ona 79.063 ha; natomiast w Europie areał plantacyj zmniejszył się nieco bo z 67.564 ha w r. 1927 na 67.151 ha w r. 1928. Zmniejszenie uwidocznia się najsilniej w Jugosławji (1200 ha).

Zbiór światowy chmielu wynosił w roku 1928 1.353.500 cnt. (w roku 1927 — 1.443.800 cnt).

Produkcja w Polsce wyniosła::

Wołyń	około . . .	31,000 cnt.
b. Kongresówka . . .	„ . . .	15.500 „
„ Zab. Pruski . . .	„ . . .	4.500 „
„ „ Austryjacki . .	„ . . .	2.000 „
	Razem . .	53.000 cnt.

Podczas gdy w roku 1927 — 52.000 cnt.

Eksport chmielu z Polski wnosił w roku 1928 — 42.680 cnt. wartości 16.971.000 zł. (w roku 1927 — 34.879 wartości 18.715.000).

Import chmielu do Polski spadł w r. 1928 do 3.327 cnt. w porównaniu do 5.378 z roku 1927.

Panująca od 1927 r. nadprodukcja chmielu wystąpiła znacznie wyraźniej mimo gorszego urodzaju. Światowa konsumcja piwa wzrosła w roku 1928 zaledwie o 4% dochodząc do liczby 186.600.000 hl., konsumcja ta odbiega jeszcze znacznie od konsumcji przedwojennej, która wynosiła 300.000.000 hl. (1913 r.).

Produkcja piwa w Polsce zwrosła w 1928 roku do 2.510.000 hl. (2.097.110 hl. w roku 1927) co odpowiada zużyciu około 15.000 cnt. chmielu

Varia.

Z Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

W związku z Sjemikiem Związku Spółdzielni Polskich w Warszawie który się odbył przy licznym udziale gości i delegatów spółdzielni dnia 16 i 17 b. m. w Warszawie, Rada Unji Zwązków Spółdzielczych w Polsce odbyło swoje posiedzenie, na którem między innemi rozpatrzono stsunek spółdzielczości do organizacyj zawodowych w szczególności rolniczych.

Po szczegółowej dyskusji ustalono, że spółdzielczość jest organizacją gospodarczą, rozwijającą się samodzielnie i posiadającą odrębne prawa rozwoju jak i metody pracy, które nie są indentyczne z zasadami rozwojowemi organizacyj zawodowych. Pożytecznem więc dla rolnictwa jak i spółdzielczści wydaje się takie ukształtowanie stosunków spółdzielczości zgrupowanej w Unji Związków Spółdzielczych do zawodowych organizacyj rolniczych, które ureguluje osobna umowa, oparta na wzajemnem poszanowaniu pełnej samodzielności obu stron, co jedynie daje gwarancję zdrowego i pełnego rozwoju tak organizacji spółdzielczej, jak i zawodow-rolniczej.

Uchwała ta zgodna jest ze stanowiskiem, jakie przyjęła ostatnio na swem posiedzeniu w Paryżu Stała Międzynarodowa Kmisja Stowarzyszeń Rolniczych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego.

Kronika zagraniczna

Austrja.

Żądania austrjackiego rolnictwa.

Sfery agrarne Austrji wystąpiły do rządu z następującemi postulatami:

1) austrjackie cła wywozowe na zboże i mąkę winny być podniesione do poziomu niemieckich stawek celnych autonomicznych, a zatem należy przeprowadzić rewizję traktatów handlowych; (austrjackie stawki celne dla mąki 7,20, pszenicy — 2,88, żyta — 2,88; zaś niemieckie analogiczne: 24,65—11,05—10,20).

2) Zwiększone dochody z ceł mają być przeznaczone na stworzenie funduszu rezerwowego dla zrównoważenia poziomu cen zbożowych.

3) należy stworzyć komisję decydującą o przywozie zboża i mąki z zagranicy.

4) należy zobowiązać młyny, piekarnie i browary do używania i przetwarzania wyłącznie zboża i mąki austrjackiej.

5) o ileby powyższe zarządzenia nie wydały rezultatów, rząd winien powołać do życia instytucję monopolu zbożowego.

Finlandja.

Podwyżka ceł w Finlandji.

Parlament przyjął w 2-m czytaniu następujące podwyżki ceł na r. 1930:

Żyto 75 p. za kg. (przedtem 50 p.); Owies 25 p. za kg. (przedtem 15 p.); Pszenica i ryż 75 p.; Mąka razowa żytnia 90 p. (60 p.); mąka przesiewana 130 p. (95 p.); mąka owsiana 80 p. (55 p.); mąka pszenna nieprzesiewana 125 p. (100 p.); przesiewana 150 p. (120 p.); pęczak 125 p. (120 p.); cło na jaja 5 M. za 1 kg. Dla ziemniaków obowiązują stawki: a) dla czerwonych ze zbiorów danego roku, wwiezionych przed 1 września 75 p. za 1 kg.; dla innych 15 p.; c) dla suszonych 20 p.; Mięso wieprzowe solone lub wędzone 240 p. za kg.; inne — 200 p.; Mięso solone wędzone lub suszone — 180 p.; inne 120 p.

Francja.

Projekt podwyższenia cła na cukier we Francji.

Izba Handlowa w Lille zwróciła się z memorjałem do rządu francuskiego, żądając podwyższenia obecnie obowiązującego cła na cukier ze 100 fr. na 150 fr. Jednocześnie memorjał domaga się podniesienia cła na buraki suszone i świeże, oraz podniesienia podatku od spożycia (akcyzy) na cukier do wysokości 75 fr. od 100 kg.

W razie, gdyby rząd francuski podzielił stanowisko Izby Handlowej w Lille i wprowadził podwyżkę stawek celnych, odbiłoby się to bardzo niekorzystnie na konjunkturach eksportowych cukru i buraków z Polski.

Holandja.

Eksport trzody z Holandji.

We wrześniu 1929 r. wynosił eksport żywych świń z Holandji razem 2445 sztuk, z czego 74 szt. wywieziono do Niemiec. W trzech ubiegłych kwartałach b. r. wynosił wywóz żywej trzody razem 18.493 sztuk o wartości 1.361.000 guld. hol., z czego 14.321 sztuk wywieziono do Belgji, a resztę do Francji i do Niemiec. W tym samym okresie roku 1928 eksport świń z Holandji wynosił 88.706 sztuk o wartości 6.830.000 guld. hol.

Wywóz bekonów we wrześniu b. r. wynosił 2.937 tonn o wartości 3.214.000 guld. hol., a w pierwszych trzech kwartałach b. r. 38.116 tonn o wartości 39.059.000 guld. hol. We wrześniu 1928 r. wywiozła Holandja 5.266 tonn, a w pierwszych trzech kwartałach 1928 r. 42.290 tonn bekonów o wartości 39.276.000 guld. hol.

Uderzającem jest tu porównanie wartości wywozu w obu wymienionych powyżej latach, gdyż przy zmniejszonym o 4.000 tonn wywozie bekonów w roku bieżącym wartość ogólna wywiezionego towaru jest niewiele mniejsza, co świadczy o wysokiej cenie, jaką Holandja osiągała za swój bkon w roku bieżącym, a zarazem o tegorocznej dobrej konjunkturze.

Głównym i prawie jedynym odbiorcą holenderskiego bekonu była Anglja.

Wywóz świeżego i chłodzonego mięsa wieprzowego wynosił we wrześniu b. r. 1.240 tonn (z czego 1171 tonn do Niemiec), a w trzech pierwszych kwartałach b. r. 10.932 tonn (w tym samym okresie 1928 r. — 9.393 tonn). Z powyższej ilości 8.880 tonn wywieziono do Niemiec. Nadto wywiozła Holandja do końca września b. r. razem 3.957 tonn mięsa świeżego niechłodzonego.

W trzech pierwszych kwartałach b. r. wywiozła wreszcie Holandja mięsa wieprzowego solonego i słoni-

ny (poza bekonami) 4.286 tonn) w tym samym okresie 1928 r. — 6.635 tonn), mięsa wieprzowego wędzonego i suszonego 809 tonn (w r. 1928 — 646 tonn) i wnętrzności 3.575 tonn (w r. 1928 — 3.700 tonn).

Z powyższych ilości Niemcy były odbiorcą 2.183 tonn mięsa solonego i słoniny oraz 2.261 tonn wnętrzności. Naogół oprócz ostatnich pozycyj, t. j. mięsa wieprzowego przerobionego, którego eksport w porównaniu z rokiem 1928 nieco się powiększył, cyfry powyższe wykazują znaczny spadek w ogólnym wywozie trzody żywej i bitej z Holandji w bieżącym roku. P. I. E.

Litwa Kowieńska

Organizacja eksportu litewskiego.

Przy litewskiem Ministerstwie Skarbu został ostatnio utworzony komitet popierania eksportu. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele poszczególnych ministerstw oraz reprezentanci Izb Handlowych. Głównym zadaniem komitetu będzie przeprowadzenie standaryzacji litewskiego eksportu.

Niemcy.

Przepisy sanitarne dotyczące nierogacizny.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie podaje do wiadomości że w Nr. 284 „Deutscher Reichsanzeiger und Preussischer Staatsanzeiger" z dnia 5 b. m. opublikowane zostało zarządzenie weterynaryjno-plicyjne Prezesa Rejencji Akwizgrańskiej (Regierungspräsident Aachen), dotyczącej nadzoru nad handlem nierogacizną i zawierające m. in. następujące postanowienia:

Handlarze nierogacizny, chący zbyć swój towar poza miejscem w którem uprawiają swój zawód winni przedtem zaopatrzyć się w świadectwa zdrowotności dla całego zasobu posiadanych świń. Dostarczenie tego świadectwa nie jest potrzebne, o ile zbyt świń ma miejsce na rynku, stojącym pod kontrolą weterynaryjną. Zarządzenie opiewa dalej, że świnie, transportowane koleją żelazną lub krętem, winny być natychmiast po wyładowaniu zbadane przez urzędowego weterynarza. Ważność świadectw zdrowotności upływa po pięciu dniach.

Ekspozytury rady rolnictwa niemieckiego.

Rolnictwo niemieckie organizujące się w kierunku samopomocy i samoobrony przed konkurencją rolnictwa zagranicznego, tworzy w poszczególnych centrach konsumcji masowej, iakiemi są wielkie miasta, instytucje. mające na celu ścisłe badanie rynku zbytu na produkty rolne, aby przez wysondowanie przyczyn, dla których szereg towarów zagranicznych, może nielepszych, cieszy się większym popytem aniżeli towary krajowe nadać rynkowi rolniczych towarów krajowych właściwe oblicze i zapewnić im popyt możliwie uprzywilejowany. Instytucje takie istniały do tej pory już w Lipsku, Hamburgu i w Essen. Ostatnio powstała także we Frankfurcie n/M. Powstają one z inicjatywy niemieckiej rady rolniczej (Deutscher Landwirtschaftsrat) w porozumieniu z zainteresowanemi izbami rolniczemi i handlowemi jako ekspozytury rady rolniczej.

Zadaniem tych ekspozytur jest obserwacja rynku i odpowiednie oddziaływanie na producentów przy pomocy osobistego kontaktu z nimi i ścisłej współpracy z izbami rolniczemi i handlowemi.

Ostatecznym celem, do którego zdąża rada rolnicza za pomocą tych ekspozytur, to standaryzacja towarów i racjonalizacja dowozu i sprzedaży dla osiągnięcia rentowności produkcji. D. K. — trzy.

Dodatkowa umowa handlowa Niemiecko-Fińska.

Dnia 31 lipca rb. zaczęło obowiązywać w Niemczech nowe cło od masła w wysokości 50 mk. od 100 kg. (poprzednio 30 mk.). Równocześnie odnośna ustawa zastrzega, że do końca 1933 r. nie może być udzielone cło konwencyjne, zaś do końca 1935, cło nie może być niższe od 40 mk., a od końca 1936 r. — od 30 mk. Ponieważ w traktacie handlowym z 1926 r. Nemcy dały Finlandji cło konwencyjne 27,5 mk., przeto zaszła knieczność rozpoczęcia rokowań z Finlandją. Rokowania zakończyły się podpisaniem 25 list. rb. umowy, w której Finlandja zgodziła się na podwyżkę cła, a równocześnie Finlandja zrzekła się cła konwencyjnego od śmietanki (20 mk.).

Za te ustępstwa Finlandja uzyskała zniżki celne dla mięsa reniferowego, wyrobów z drzewa, papieru, celulozy i t. p.

Umowa dodatkowa ma obowiązywać do 1 lipca 1935 roku, a musi być ratyfikowana przez ciała ustawodawcze obu krajów.

Dodatkowa umowa handlowa Niemiecko-Szwedzka.

Rokowania niemiecko-szwedzkie zakończone zostały 30 listopada rb. podpisaniem umowy dodatkowej do obowiązującego jeszcze do dnia 15 lutego 1930 r. traktatu. W umowie tej Szwecja zrzeka się ceł konwencyjnych zbożowych, które wynosiły 6.50 mk. dla pszenicy, 6 mk. dla żyta i owsa oraz 5 mk dla jęczmienia.

Poza tem Szwecja zrzekła się ceł konwencyjnych od bydła. Cło autonomiczne od bydła wynosi 18 mk. od 100 kg. żywej wagi i według projektu rządowego ma być podwyższone do 27 mk., przyczem cło, poniżej którego nie można zejść w rokowaniach handlowych 24,50 mk. Według umowy Szwecja będzie opłacała stawkę 24.50 mk., poza tem otrzymuje kontyngent 5—7 tys. sztuk bydła rocznie, które będzie mogła wwozić do Niemiec za opłatą dotychczasowego cła konwencyjnego — 16 mk. Cło autonomiczne od owiec wynosi obecnie 18 mk., a w/g. projektu ma być podwyższone do 22 mk. 50 f., przyczem od stawki tej rząd nie może udzielać ustępstw konwencyjnych. Szwecja zrzekła się również cła konwencyjnego od trzody wynoszącego 16 mk. i od wieprzowiny 32 mk. i innego mięsa 37,50 mk.

Wzamian za powyższe ustępstwa Szwecja uzyskała bezcłowy wwóz do Niemiec tymotki (siana) oraz zniżki celne dla wnętrzności zwierzęcych i homarów. Umowa dodatkowa podlega ratyfikacji przez ciała ustawodawcze obu krajów. Wymówienie traktatu handlowego przez Niemcy będzie nieważne, o ile powyższa umowa dodatkowa wejdzie w życie do 15 lutego 1930 r.

Otwarcie nowej rzeźni morskiej w Hamburgu.

Przed kilku dniami oddano do użytku publicznego wielką rzeźnię w porcie hamburskim. Dotychczas posiadał Hamburg rzeźnię nie w porcie, lecz w mieście, co okazało się bardzo nieodpowiednie wobec ogromnej ilości zwierząt przeznaczonych na rzeź, sprowadzanych

drogą wodną do Hamburga. O rozmiarach importu bydła zagranicznego do Hamburga świadczy fakt, że w roku 1928 sprowadzono z Danji 44.000 sztuk bydła rogatego. Ogólne zapotrzebowanie materjału rzeźnego miasta Hamburga bywa pokrywane w 35% w drodze importu zagranicznego.

Wybudowanie rzeźni w porcie stało się rzeczą koniecznąze względu na obawę zawlekania do kraju zaraźliwych chorób zwierzęcych. Wobec tego postanowiono, aby w przyszłości rzeźnie przeznaczone do uboju bydła importowanego znajdowały się bezpośrednio w portach, gdyż w ten sposób zmniejsza się niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy w głąb kraju. Prawie równocześnie z otwarciem rzeźni w porcie hamburskim, ukończono też budowę wielkiej rzeźni importowej we Flensburg'u, położonym na granicy niemiecko-duńskiej.

Przegląd piśmiennictwa

Piśmiennictwo zagraniczne.

Ostatni zeszyt pisma

„Zentralblatt des deutschen Landwirtschaftsrats und der preussischen Hauptlandwirtschaft"

(z dnia 9-go grudnia 1929 r.) podaje streszczenie referatów dr. Fenscha i dr. Petersa na temat kosztów produkcji w rolnictwie.

Dr. Fensch maluje położenie rolnictwa niemieckiego na podstawie materjałów rachunkowych, opracowanych przez sekcję rolną niemieckiej komisji ankietowej. Przebieg przesilenia rolniczego zaostrza się od chwili ustabilizowania marki. W stosunku do przedwojennego kilkolecia 1912/14 r. dochody czyste w 1924/26 r. spadły bardzo poważnie: w gospodarstwach uprawiających znaczne ilości okopowych z 143 M na 32 M., w gospodarstwach zbożowych z 75 M na — 14 M., w pastwiskowych z 29 M. na — 31 M, za ha. Zjawisko to spowodowane jest silnym wzrostem kosztów prowadzenia warsztatów rolniczych, któremu to wzrostowi nie towarzyszy odpowiednie wzmaganie się dochodów brutto. Aby uzyskać dochód brutto równy 100 jednostkom, należy obecnie zużyć nakład wyższy o 25—30% aniżeli przed wojną.

Różnicę między poziomem cen wytworów rolnictwa i poziomem cen czynników produkcji ilustruje następujące zestawienie:

	Okres przedwojenny	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28
Wytwory rolnictwa	100	121	114	132	132
Koszty gospodarcze	100	136	143	146	152

Stwierdzone na podstawie zamknięć rachunkowych silne obniżenie się opłacalności rolnictwa autor przypisuje w połowie przeciążeniu warsztatów wiejskich przez ciężary publiczne, w połowie zaś wielce niekrzystnemu stosunkowi cen produktów rolniczych do cen czynników produkcji. Aby gospodarstwa wiejskie mogły chociażby skromnie się opłacać, przeciętny poziom cen wytworów rolnych w dobie obecnej powinien wynieść ok. 145—155% cen w przedwojennem kilkoleciu.

Dr. Peters zdaje sprawę z badań, przeprowadzonych na podstawe podwójnej rachunkowości Howarda, przez wydział organizacji gospodarstw Niemieckiego Towarzystwa Rolniczego. Wzięto pod uwagę koszty produkcji poszczególnych roślin uprawnych, przyczem uwzględniono, jedynie te same gospodarstwa przed wojną i po wojnie. Z wyliczeń tych okazało się, że koszty produkcji pszenicy w 1927/28 r. wzrosły o 66—91% w stosunku do 1910/14 r.; koszty produkcji żyta wzrosły o 56—78%, jęczmienia browarnego o 56—71%.

P. Herman Dietrich omawia w nr. 254 „Marktbericht Hansablum" kewstję kryzysu przeżywanego przez rolnictwo niemieckie. Autor jest zdania, że:

Kryzys agrarny jest wszechświatową chorobą, którą postały dotknięte wszystkie prawie ważniejsze kraje i to od końca wojny, kiedy wzmogła się produkcja. Przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać w politycznych i gospodarczych zmianach strukturalnych, które datują się już od początku wojny. Bezpośrednim zaś czynnikiem tej klęski jest zbyt wielkie obciążenie rolnictwa z tytułu procentów od pożyczek, które nie przyniosły żadnej renty, następnie zbyt wysokie ciężary na rzecz państwa oraz niewspółmierność cen między produktami rolnemi i przemysłowemi. Wedug oświadczenia sekretarza międzynarodowej komisji rolnej obradującej w czasie trwania 14 Kongresu Rolniczego w czerwcu b. r. w Bukareszcie, indeks cen produktów rolnych w latach 1927-28 wynosił 135, indeks zaś cen artykułów potrzebnych dla rolnictwa 147, wreszcie artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowem 176, nych w stosunku do produktów zużywanych przez rolwobec 100 przed wojną. Siła nabywcza produktów rolnictwo stanowiła 92%, w stosunku zaś do produktów potrzebnych w gospodarstwie domowem zaledwie 77%. Położenie powojennych gospodarstw niemieckich pogorszone zostało koniecznością uzupełnienia zdziesiątkowanego inwentarza żywego i martwego. Uzupełnienie to przypadło na okres inflacji wykorzystanej przez rolników nietylko w tym celu,, ale również dla pokrycia swoich długów, przyczem wydatki niejednokrotnie były dokonywane bardzo nieracjonalnie. Z chwilą więc ustabilizowania się waluty rolnicy ponieśli z racji swej rozrzutności poważne ofiary, — a wszystkie obciążenia na rzecz państw, jak również i gmin, oraz spłaty reparacyjne dopełniły miary. Sytuacja w rolnictwie stała się niezwykle uciążliwa, tem więcej, że przemysł i rzemiosło przerzuciły swe ciężary socjalne i społeczne na klijentów, rolnictwo zaś, mając na swe produkty ceny wytyczone przez rynki światowe nie mogło sobie na to pozwolić i musiało z konieczności ponieść je samo. Dowodem tego trudnego położenia rolnictwa niemieckiego może być suma obecnego zadłużenia, które w okrągłej sumie wynosi około 12 miljardów RM. Na sumę tę składają się długi pozostałe z przewalutowania w ogólnej sumie 3,8 miljardów RM. i wzrost stopy pro-

centowej, która jakkolwiek oficjalnie wynosiła 9 wobec 4 przed wojną, to jednak praktycznie sięgała 12, a nawet 15%. W ciągu pierwszych pięciu lat po ustabilizowaniu się waluty powyżej podane zadłużenie wzrosło o 9 miljardów, z czego 3 miljardy stanowią wydatki na podniesienie produkcji, odbudowę i ulepszenie inwentarza, reszta zaś poszła na straty. Trzeba dodać, że powojenne obciążenia rolnictwa zwiększyły się dwu, a nawet trzykrotnie w stosunku do norm przedwojennych. Z przeprowadzonych badań w 3000 gospodarstw rolnych, posiadających prawidłową księgowość i należących do różnych ugrupowań przedsiębiorstw, wynika, że w 1924—1927 więcej jak w 1/3 dawały one straty i nie osiągnęły żadnego oprocentowania kapitału, ani też nie pokryły kosztów robocizny — reszta zaś pracuje z minimalnemi zyskami względnie z saldem zerowem. Autor sądzi, że jeżeli dotychczas nie doszło do masowych upadłości w przedsiębiorstwach rolnych, to tylko dzięki temu, że wierzyciele do tego nie dopuszczają, obawiając się, że straciliby poważniejszy procent swych kapitałów zaangażowanych w rolnictwie.

W celu przeciwdziałaniu niebezpieczeństwu, grożącemu rolnictwu niemieckiemu, sfery gospodarcze i rządowe podjęły cały szereg środków, mających na celu złagodzenie kryzysu. Z najbardziej skutecznych należy wymienić zastosowanie ceł ochronnych oraz premij wywozowych. Polityka rolna nie ogranicza się jednak tylko do tego. Biorąc pod uwagę, że stosowanie tych środków na dalszą metę jest niemożliwe, poczynione dalekio idące posunięcia w kierunku przekształcenia gospodarstw rolnych z nierentującej się produkcji zbóż chlebowych na produkcję hodowlaną, wychodząc z założenia, że groźna konkurencja Ameryki, datująca się od czasów wojny, w tej płaszczyźnie traci ze względów technicznych na swej sile. Już dziś widoczne są rezultaty tej akcji we wzróście pogłowia oraz w jego stopniowem uszlachetnianiu. Ponadto położony został nacisk na racjonalną organizację samego gospodarstwa rolnego, jak również i aparatu handlowego, przez wykorzystanie i zastosowanie zasad naukowej organizacji pracy. Stwierdzono, że gospodarstwo rolne, będące warsztatem pracy nie mniej skomplikowanym od przedsiębiorstwa przemysłowego wymaga daleko idącej koncentracji i specjalizacji, które w ostatecznym efekcie pozwolą na zmniejszenie kosztów produkcji i podniesienie poziomu kultury, a co za tem idzie i wydajności. Koncentracja w handlu zbożowym, konieczna ze względów na usunięcie konkurencji wewnętrznej i stworzenie jednolitego frontu wobec zagranicy, już nastąpiła przez połączenie się dwuch największych koncernów zbożowych. Reszta zagadnienia leży w rękach samych rolników, którzy w zrozumieniu własnego interesu wytężają wszelkie siły celem doprowadzenia go do pomyślnego rozwiązania.

Recenzje i sprawozdania

„Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1927/28"

(od 1 lipca 1927 do 30 czerwca 1928). Sprawozdanie Wydziału Ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw Wiejskich w Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego. Część I-a, Nr. 20 Serji Prac Społeczno-Gospodarczych Bibljoteki Puławskiej, Warszawa 1929. Skład Główny w Księgarni Rolniczej, Warszawa, ul. Mazowiecka 10. Cena 8,75 zł.

Powyższa praca jest drugą z rzędu, opracowaną i wydaną przez Wydział Ekonomiki na podstawie wyników rachunkowości drobnych gospodarstw. W porównaniu z zeszłorocznem sprawozdaniem „Badania nad opłacalnością" oparte są na blisko dwukrotnie liczniejszym materjale (804 gospodarstw), pozatem uwzględnione są przeciętne z dwuch lat 1926/27 i 1927/28, oraz dokonane zestawienia szeregu wyników według województw, co znacznie ułatwia zorjentowanie się w położeniu ekonomicznem drobnego rolnictwa w poszczególnych dzielnicach.

Sprawozdanie poprzedzone jest przeglądem ogólnego położenia rolnictwa oraz informacjami z zakresu organizacji rachunkowości rolnej w drobnych gospodarstwach. Właściwe wyniki badań nad opłacalnością gospodarstw włościańskich uwzględniają podział kapitałów, koszty produkcji, dochód surowy i czysty, różnicę czystego dochodu, rentę majątkową, zarobek za pracę, dochód rolniczy, nadto wyprowadzone są wnioski ogólne.

Jak wynika z publikacji, dzięki zwyżce cen na produkty rolnicze, rok sprawozdawczy 1927/28 był względnie pomyślny dla drobnego rolnictwa, w porównaniu bowiem do roku 1926/27 średni dochód surowy, dochód czysty a także dochód społeczny uległ zwyżce. Pozatem znalazł swe potwierdzenie szereg wniosków, wyprowadzonych w „Badaniach nad rentownością 1926/27", dotyczących opłacalności poszczególnych grup gospodarstw, jak i kierunku wytwórczości i t. p.

Sprawozdanie zawiera wiele materjału cyfrowego, tem niemniej przejrzysty układ książki czyni ją dostępną dla szerszego ogółu interesujących się zagadnieniami ekonomicznemi.

Część II-ga sprawozdania, obejmująca obroty gotówkowe gospodarstwa rolnego, gospodarstwo domowe, gospodarstwo prywatne (spożycie), dochód rolniczy, ogólny i społeczny, wartość dochodową oraz podział dochodu surowego na samozaopatrzenie i zbyt jest w opracowaniu i ukaże się w niedługim czasie. W. N.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień—listopad 1929 w tonnach	sierpień—listopad 1928 w tonnach	sierpień—listopad 1929 w 1 000 złotych	sierpień—listopad 1928 w 1 000 złotych
Obrót ogólny:	519 931	1 680 563	974 684	1 069 862
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	80 877	150 731	73 054	111 066
I Produkcja roślinna . . .	23 435	85 883	11 023	41 478
Ziarno zbóż	13 371	74 049	4 780	33 458
Nasiona	6 386	10 095	4 215	6 482
Owoce, (śliwki)	3 678	1 739	2 028	1 538
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 119 037 tonn 14 931	szt. 8 764 tonn 18 676	40 120	53 472
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 119 037	szt. 8 764	1 909	836
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 7 711	tonn 10 888	19 831	26 437
Skóry surowe	6 500	7 525	17 099	25 834
Ryby (oprócz śledzi) . . .	720	263	1 281	365
III Przemysł rolny	26 649	22 877	17 966	12 280
Mąka pszenna	687	467	452	309
Tłuszcze jadalne roślinne . .	7 411	511	11 658	2 652
Pasza	18 551	21 899	5 856	9 319
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	15 862	23 295	3 945	3 836
Drzewo surowe	11 022	19 883	2 493	2 722
„ nawpółobrobione . .	4 840	3 412	1 452	1 114
Ryż	10 069	28 148	5 239	16 824
Cytryny	2 917	1 684	2 012	1 611
Pomarańcze	321	23	466	33
Orzechy i migdały . . .	925	716	2 564	2 020
Wełna i odpadki	3 815	2 329	32 075	24 623

Wywóz

	sierpień—listopad 1929 w tonnach	sierpień—listopad 1928 w tonnach	sierpień—listopad 1929 w 1 000 złotych	sierpień—listopad 1928 w 1 000 złotych
Obrót ogólny:	8 158 658	7 386 163	1 058 310	894 484
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	1 928 427	1 853 404	589 742	516 996
I Produkcja roślinna	324 052	169 889	123 971	87 962
Ziarno zbóż	222 237	64 053	65 555	26 027
„ strączkowych . . .	34 689	40 406	23 100	27 011
Nasiona	33 214	19 386	25 873	16 120
Ziemniaki	26 261	36 897	1 647	3 633
Chmiel	1 439	1 315	2 906	10 656
Len	2 844	3 856	3 188	2 971
Konopie	696	848	568	627
Wiklina	2 672	3 128	1 134	917
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. 1 822 581 tonn 38 934	szt. 1 656 422 tonn 34 277	230 584	192 390
Konie	szt. 7 543	szt. 4 891	2 118	2 057
Bydło rogate	„ 16 250	„ 671	7 546	733
Trzoda chlewna	„ 329 642	„ 421 621	68 699	69 177
Gęsi	„ 1 217 972	„ 1 051 730	11 926	9 731
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 251 174	„ 177 509	1 002	576
Nabiał	tonn 7 298	tonn 4 398	38 062	24 334
Jaja	20 677	18 122	59 507	50 696
Skóry surowe	1 694	1 788	6 345	6 709
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	1 307	1 270	8 686	6 581
Mięso wszelkie	7 958	8 699	26 693	21 796
III Przemysł rolny	250 215	141 251	79 056	54 658
Mąka pszenna	1 668	59	1 127	41
„ żytnia	1 149	1 127	474	489
Płatki ziemniaczane	3 661	5 567	893	1 679
Mąka i krochmal ziemniaczany .	2 561	1 658	1 308	1 085
Cukier	96 657	60 933	41 969	31 455
Spirytus	3 384	774	3 675	715
Pasza	141 135	71 130	29 600	19 194
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	1 315 226	1 507 987	156 131	181 986
Papierówka	523 947	484 244	35 247	31 516
okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	168 443	207 871	10 635	12 581
Kłody, kloce i dłużyce . . .	159 118	250 980	17 489	26 916
Bale, deski, łaty i podkł kol.	463 718	564 802	92 760	110 973
Wełna i odpadki	507	453	1 822	2 085